Nr 211. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 12 Października 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . 85.000 mkp. Z odnoszeniem . . 92.000 „ przesyłką poczt. 95.000 „ Za granicą . . . 200.000 „
Cena numeru 5000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1573.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe . . . . . 1.200 mkp. Nekrologi . . . . 2.400 „ Nadesłane . . . . 3.200 „ Po kronice . . . . 4.000 „ Na pierwszej stronie 5.000 „ Drobne od słowa . 500 „ (najmniej 10 słów). Układ tabelaryczny 50% drożej. Zamiejscowe . . . 50% „ Załączniki według umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.955.

Dwa obrazy sytuacji

Kraków, 11 października.

Na ekranie sejmowym pojawiły się we wtorek dwa obrazy sytuacji politycznej: jeden „bajecznie kolorowy“, rzucony w formie interpelacji 3 klubów lewicowych — i drugi, „bajecznie blady“, wyświetlony przez prezesa gabinetu w formie „exposé“. Jeżeli tamten wśród zgromadzonych w Izbie posłów różne, stosownie do stronnictw politycznych, obudzać mógł refleksje, to miał na wszelki sposób tę zaletę, że był treścią i kolorytem zajmujący, że zwracał uwagę. Drugi natomiast czynił wrażenie szkicu kredkowego, wykonanego dość pobieżnie, zostawiając zbyt wiele miejsca na uzupełnienie go z jednej strony, na korektury tego, co przedstawiał, z drugiej.

Sama konstrukcja exposé premjera nie była szczęśliwa. Powoływanie się na to, że wszystkie państwa w okresie powojennym przechodzą przez przesilenia polityczne i gospodarcze, nie tłómaczy katastrofalnego stanu rzeczy w Polsce, która wprawdzie montować dopiero musiała, po długich latach niewoli, swoją machinę państwową, ale objawiła pod tym względem mniej energji i sprawności, niż inne, od niej w gorszych o wiele postawione warunkach nowotwory państwowe. Zapewnie — motyw, że rząd obecny przejął deficyty i niedomagania po swoich poprzednikach, nie jest pozbawiony pewnej racji. Ale najpierw odziedziczył on także po nich piękny dorobek, żeby przypomnieć tylko ustalenie granic wschodnich, Śląsk Górny, Wileńszczyznę, wdrożenie sprawy stosunków do Litwy Kowieńskiej i Kłajpedy, ustalenie stosunków zagranicznych na fundamencie sojuszów z ententą i Rumunją itd. Czy obecna prawicowa większość wyzyskała ten spadek, przysporzony państwu wbrew jej opozycyjnemu stanowisku wobec poprzednich rządów? Obecny premjer, przedtem prezes klubu P. S. L. zna aż nadto dobrze tę niedaleką przeszłość, kiedy państwo, przy jego także współdziałaniu, w najcięższych czasach, walczyło o swój byt niepodległy i wobec zagranicy utrzymało prestige, godny wielkiego panstwa. Co na tem polu przysporzyła Polsce endecka większość, decydującą obecnie odgrywającą rolę w rządzie i konfiguracji sejmowej? W jej ręku spoczywa ster polityki zagranicznej i właśnie na tem polu ponosiła Polska w ostatnich czasach jedną porażkę po drugiej, aż skończyło się na kompromitującej przegranej przy wyborach do Rady Ligi Narodów, przegranej, narażającej na szwank w tym najwyższym trybunale międzynarodowym naszą powagę i znaczenie.

Premjer, — pojmujemy to, — miał trudne i przykre zadanie prześlizgnięcia się w swojem expoé między temi rafami. Przemilczeć tych wypadków nie mógł, przyznać się, imieniem rządu, do tych porażek, także nie było podobna. Więc naszkicował tylko tok spraw zagranicznych, przedstawiając opozycji wdzięczne pole do wypełnienia braków.

Opinja publiczna wyczekiwała jednak przedewszystkiem od przedstawiciela rządu rewelacyj na polu finansowo-ekonomicznem, tutaj bowiem tkwi rdzeń katastrofalnego kryzysu, przez jaki przechodzi państwo. Doznano jednak zawodu. Nie usłyszeliśmy nic nowego ponad to, co nam już przy różnych sposobnościach mówił minister skarbu i organa jego prasy. Ten drugi z rzędu, po sprawach zagranicznych, resort spoczął w ręku przedstawiciela narodowej demokracji, która pogrzebanie tylu już ministrów skarbu z poprzednich rządów ma na swojem sumieniu. Teraz, gdy skarb dostał się w jej ręce, tłómaczy się stereotypowym argumentem, że katastrofa obecna jest spuścizną i następstwem poprzednich rządów. Czegóż im zatem nie zostawiła odpowiedzialności, lecz wzięła ja, wraz z władzą, na swój rachunek? Na wszelki sposób dzisiaj wiedzieć musimy, czy mamy zapewnione środki sanacji?

P. Witos nie bez pewnej racji zostawił w swojem exposé odpowiedź na to pytanie ministrowi skarbu, który nie jest jego ściślejszym przyjacielem politycznym. I tutaj znowu otworzyła się w exposé premjera luka, na której wypełnienie musimy czekać. Czy ona w dostatecznej mierze może być wypełniona, — wątpić należy po tych rewelacjach, jakich nie skąpił nam dotąd minister Kucharski. Przedewszystkiem bowiem końcowy zabieg sanacyjny p. ministra skarbu, pożyczka zagraniczna, przedstawia się w formie lotnej, nieuchwytnej, nie budzącej zaufania w sferach finansowych, czego oczywistym dowodem jest dalszy spadek marki polskiej.

Wogóle exposé p. Witosa miało głównie charakter sprawozdawczy. Premjer przechodził wszystkie resorty administracji państwa, nie wyłączając nawet policji, aby wykazać, co rząd obecny zrobił, i naszkicować, co zrobić zamierza. Nie było jednak ta exposé obrazem katastrofy gospodarczej i politycznej, przed jaką stanęło państwo, nie wskazywało też jasno dróg, prowadzących do wydobycia się z niebezpieczeństwa, grożącego państwu, — nie było programem w doniosłej chwili.

Mieliśmy już niejednokrotnie sposobność do zaznaczenia z całym naciskiem, gdzie tkwi źródło złego. U steru najważniejszych resortów ministerjalnych, a więc przedewszystkiem spraw zagranicznych i skarbu, znaleźli się ludzie, nie dorastający do spełnienia wyjątkowo trudnego zadania, jakie dyktuje w tej katastrofalnej sytuacji interes państwa, wykluczający możność operowania półśrodkami i przeciętnemi zdolnościami. Dopóki pod tym względem nie zajdą osobiste zmiany, nie ruszymy z miejsca.

Premjer Witos zbyt trzeźwym i wyszkolonym jest politykiem, aby tego nie widział. Jako naczelnik rządu czuł to bez wątpienia, ale tę opinję, wygłaszając swoje exposé, uważać musiał za swoją osobistą własność. Stąd brak w tem exposé kolorytu politycznego, stąd szkicowość sprawozdawcza, zamiast na szeroką miarę zakrojonego programu, któryby poruszył opinję publiczną, tchnął w szerokie, niepewnością jutra nękane masy ludności, ducha pokrzepienia, że to jutro będzie lepsze od dzisiaj.

Niech się więc p. premjer nie dziwi, że z tych dwóch obrazów, jakie we wtorek pojawiły się na ekranie sejmowym, ten, który padł z ław opozycji, większe przed sobą zatrzyma rzesze ludu, niż ten, który mu z magicznej latarki obecnej większości rządowej rzucić kazano.

Przedstawiciel socjalistów polskich o sytuacji

„Kurjer Polski“ przytacza następującą opinję prezesa związku parlamentarnego polskich socjalistów, posła Barlickiego o najważniejszych kwestjach, złączonych z obecną sytuacją polityczną:

„Niechaj ustąpi rząd — oświadcza pos. Barlicki. Jest to konieczny i przedwstępny krok do naprawy naszych finansów. Albowiem rząd pp. Witosa i Głąbińskiego złożył dowody, że sam w najwyższym stopniu przyczynia się do ostatecznego upadku naszej waluty. Ale, gdyby to był rząd tylko klęsk gospodarczych i finansowych. Przecież na wszystkich polach jego działalności jesteśmy świadkami klęsk i kompromitacyj wszystkich ministrów wogóle.

„Cóż można sądzić o p. Seydzie? Pan ten stał się niejako symbolem naszego poniżenia na forum polityki zagranicznej, i jeżeli państwo polskie ma znowu zająć pozycję taką, jaką zajmowało do dn. 1 czerwca br., to nie może ani chwili dłużej pozostawiać steru swojej polityki zagranicznej w rękach partacza i obskuranta partyjnego nacjonalistycznego autoramentu.

„Postępowanie z urzędnikami — mówi p. Barlicki — sprawia na mnie wrażenie prowokacji, której istotne cele leżą już poza granicami zdrowego rozsądku.

„Mogę stwierdzić z radością, że wśród **lewicy społecznej** daje się odczuć proces **stopniowej konsolidacji**. Pozwala to mieć nadzieję, że znajdą się wreszcie środki, metody i ludzie, którzy wyprowadzą kraj z ciężkiej sytuacji“.

Konferencja prasowa u p. Younga

Warszawa, 10 października (PAT). Przemówienie p. Hiltona **Younga** do przedstawicieli prasy, zebranych w ministerstwie skarbu dnia 10 bm. brzmi:

Rad jestem, że mam sposobność odwiedzić Polskę. Stanowi to dla mnie jak i dla moich kolegów wielką przyjemność z tego względu, że jesteśmy jak wszyscy nasi rodacy **gorącymi wielbicielami tradycji polskiego narodu,** jego literatury i sztuki i gorliwego sypania podwalin odrodzonej Polski.

Chciałbym skorzystać z gościnności pism przez panów reprezentowanych, aby imieniem własnem i kolegów wyrazić serdeczne podziękowanie za niespodziewanie miłe powitanie, jakiego w chwili przyjazdu do Polski doznałem. Stwierdzam ze szczególną radością, że w naszej ważnej pracy w dziedzinie skarbowości polskiej ułożyły się odrazu **harmonijne stosunki z rządem i jego współpracownikami** i mam nadzieję, że będą trwały przez cały czas tej pracy. Chciałbym podnieść, że charakter mego pobytu **nie jest oficjalny,** nie ma żadnego urzędowego znaczenia. W dzisiejszych czasach ujawniają się w państwach Europy **podobne wydarzenia,** że państwa wymieniają między sobą myśli co do najlepszego rozwiązania takich zagadnień. Misja nasza jest **nieurzędowa i tylko doradcza.** Ze względu na pogłoski, jakie pojawiły się w prasie nie polskiej lecz obcej, muszę podkreślić, że nasza obecność w Polsce **niema nic wspólnego z jakiemikolwiek rokowaniami w sprawie pożyczki** i ani ja ani żaden kolega nic o tych rokowaniach nie wiemy, i nie uważamy za cel naszego pobytu w Warszawie zajmowanie się tego rodzaju sprawami. Chciałbym rzecz jasno sformułować. Pragnąłbym poznać położenie na podstawie ścisłych cyfr i wielce będziemy cenić sposobność zasięgania **informacyj ze strony sfer kupieckich i przemysłowych.** Na podstawie owych poglądów na konferencjach wymieniać będziemy poglądy i ujmować je we wnioski, a przy końcu mej pracy złożę sprawozdanie i wnioski, do jakich dojdziemy.

Pozwolę sobie tutaj na **jedno słowo przestrogi.** Ciężkie doświadczenie w dziedzinie administracji skarbowej okazuje, ze droga do dobrobytu finasowego **nie może być krótka i rychła.** Dobrobyt można osiągnąć w trudnych dzisiejszych warunkach powojennych tylko **przy pomocy pracy i pewnej dozy ofiarności.** Zawcześnie mówić dzisiaj o szczegółach, przedwstępne badanie wykazało jednak, że **podstawa ekonomiczna państwa polskiego jest zdrowa,** lecz, że wiele wysiłku będzie potrzeba, aby budowę na niej opartą doprowadzić do dobrego końca. — Przyjaciele wielkiego państwa polskiego mają zaufanie do silnego zdrowego rozsądku tego narodu oraz do wielkich talentów politycznych jego przywódców, którzy umożliwią podjęcie tego wysiłku.

Jeszcze raz dziękuję za serdeczne powitanie nas przez społeczeństwo polskie.

Na pytania, stawiane następnie p. Hilton Young, odpowiedział w ogólnych słowach, że **nie jest w możności udzielić wyczerpujących odpowiedzi,** bo fizycznie nie był w stanie zapoznać się z materjałem.

P. HILTON YOUNG U P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Warszawa, 10 października. (PAT). P. Hilton Young we wtorek po południu złożył wizytę powitalną p. prezydentowi Rzeczypospolitej w Belwederze. P. prezydent Rzeczypospolitej wyraził p. Hiltonowi Youngowi podziękowanie za przybycie do Polski i zaznaczył, że pragnie być stale informowany o postępach jego prac.

Przyjęcie ustawy upoważniającej w Niemczech

Berlin, 10 października (PAT). Sejm Rzeszy przyjął wczoraj w drugiem czytaniu ustawę upoważniającą. Przeciw ustawie głosowali **nacjonaliści, bawarska partja ludowa i komuniści.**

Rząd niemiecki przeciw Stinnesowi

Berlin, 10 października (AW). Sensację dnia politycznego stanowią tu nadal **rokowania przemysłowców Zagłębia z władzami okupacyjnemi.** Zajął się nawet tą sprawą bliżej minister spraw wewnętrznych Rzeszy, **zajmując zdecydowanie wrogie stanowisko wobec ich możnowładczych zakusów,** jak sam nazwał ich dążenia. Zapowiedział bowiem wyraźnie, że rząd uchwalonych mu pełnomocnictw użyje w pierwszym rzędzie **do walki z niemi.** Ze szczególną jednak krytyką spotykają się **zamiary Stinnesa i jego towarzyszów** ze strony kół lewicowych, nie wyłączając komunistów. W oczach kierujących polityków lewicy akcja przemysłowców nosi znamiona **zdrady stanu.** Zdaniem ich przemysłowcy przywłaszczają sobie tem częściowo **suwerenne prawa państwa,** prowadząc samodzielnie rokowania w sprawach polityki zagranicznej. Jak słychać, również i wśród robotników Zagłębia zaznacza się silne oburzenie przeciw przemysłowcom, głównie jednak z tego powodu, że ci samorzutnie usiłowali **przedłużyć czas pracy,** ponad obowiązującą obecnie normę.

ULTIMATUM STINNESA.

Berlin, 10 października (AW). „Neue Berliner Zeitung“ notuje pogłoskę, jakoby grupa przemysłowców, która ze Stinnesem na czele prowadzi obecnie rokowania z władzami okupacyjnemi, wystosowała do kanclerza dra Stresemanna pewnego rodzaju **ultimatum, w którem postawiła mu cały szereg żądań.** Przedewszystkiem jednak domagają się przemysłowcy **przedłużenia czasu dziennej pracy do 8 i pół godziny dla robót pod ziemią, a 10 przy wszystkich innych rodzajach pracy nadziemnej.** Drugim najważniejszym ich postulatem jest żądanie upoważnienie przemysłu Zagłębia **do kontynuowania rokowań z władzami okupacyjnemi.**

Doraźna pomoc dla urzędników państwowych

Warszawa, 10 października.

Jak donoszą dzienniki pomoc doraźna rządu dla urzędników państwowych przedstawiać się będzie w sposób następujący:

Urzędnicy do 6 kategorji włącznie jako zaliczkę na płacę otrzymają **pomoc w opale i ziemniakach,** pokrywając nabycie tych artykułów **kwitami,** które przyjmowane będą od firm, dostarczających stowarzyszeniom urzędniczym wyżej wymienionych towarów, **przez urzędy podatkowe przy wpłacaniu przez odnośne firmy podatków.** Organizacje miejscowe urzędników **otrzymają do rozdziału węgiel** w ilościach 1 tony dla rodzin małych i urzędników samotnych, 1½ tony dla rodzin średnich, a 2 tony dla rodzin liczniejszych. W tensam sposób za pośrednictwem kwitów organizacyj urzędniczych nabywać będą urzędnicy po 10 q ziemniaków, w pierwszej kategorji, 12 q ziemniaków urzędnicy drugiej kategorji, a 15 q w trzeciej kategorji.

Pomoc doraźna **w gotówce nie jest możliwa,** gdyż w całości musiałaby być pokrytą drukiem marek papierowych. Urzędnikom, do których pomoc w opale nie będzie mogła dotrzeć, **rząd przyzna ekwiwalent tej pomocy.**

WYCOFANIE PROJEKTÓW MIN. SKARBU.

Jak z Warszawy donoszą, z porządku dziennego pierwszego posiedzenia Sejmu wycofane zostały projekty ustaw skarbowych, w szczególności projekt II emisji **bonów złotych.** Sfery sejmowe fakt ten łączą z nowemi planami ministra skarbu p. Kucharskiego, który je przedstawi w swojem exposé.

SPRAWA PODWYŻSZENIA TARYF KOLEJOWYCH.

Warszawa, 10 października. (AW). Dziś rozstrzyga się sprawa **podwyżki taryf kolejowych,** odbędzie się bowiem zebranie komitetu taryfowego państwowej Rady kolejowej, na którem omawiane będą **nowe taryfy kolejowe,** które wobec spadku marki polskiej zastosowane być muszą do wzrostu drożyzny.

O BUDOWĘ STUDJUM PEDAGOGICZNEGO

Z Warszawy donoszą 10 bm.:

Komisja oświatowa Sejmu przystąpiła do dyskusji nad projektem ustawy o stypendjach akademickich. Z poprawek zaproponowanych przez senat przyjęto tylko porawkę do części pierwszej art. 6 i od art. 11, nie zmieniając zasadniczych postanowień ustawy. Nadto przyjęto rezolucję.

1) Zważywszy na wielką doniosłość, jaką dla rozwoju szkolnictwa średniego ma **studjum pedagogiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego,** Sejm wzywa rząd, aby przystąpił do budowy odpowiedniego dla studjum **gmachu** i wyposażył go w potrzebne środki naukowe. 2) Studjum pedagogiczne jest potrzebne dla całego szkolnictwa, jego utworzenie nie może hamować ani obciążać rozbudowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, przeto Sejm wzywa rząd, by budżet budowlany i inwestycyjny studjum pedagogicznego był rozpatrywany niezależnie od budżetów budowlanych i inwestycyjnych.

Pozatem przyjęto rezolucje pos. **Rymara,** wzywającą rząd, by zanim powyższe projekty będą zrealizowane, udzielił tymczasowo na potrzeby rozwoju szkolnictwa odpowiednich środków.

NA CZEŚĆ POSŁA POLSKIEGO W SOFJI.

Sofja, 10 października (PAT). Komitet bułgarski, urządzający wycieczkę nauczycielską do Polski, oraz uczestnicy wycieczki **wydali obiad na cześć posła Grabowskiego.**

Delegat ministerstwa oświaty podkreślił w swojem przemówieniu olbrzymi dorobek duchowy i materjalny kultury polskiej, oraz nieocenione korzyści moralne i intelektualne nauczycielstwa bułgarskiego z wycieczkę do Polski. **Mowca w gorących słowach dziękował rządowi polskiemu, władzom szkolnym i komunalnym oraz młodzieży za serdeczne przyjęcia Bułgarów w całej Polsce,** wznosząc toast na cześć Rzeczypospolitej i jej Prezydenta. Odpowiedział mu poseł **Grabowski,** który wyjaśnił historyczne i psychiczne przyczyny, dla których **naród bułgarski cieszy się w Polsce sympatją,** oraz wzniósł toast na cześć króla i pomyślność kraju. Po dalszych jeszcze przemówieniach w podniosłym nastroju odśpiewano hymn polski. — Uczestnicy zapisali się wszyscy do towarzystwa polsko-bułgarskiego.

DOLAR — 2 MILJARDY OŚMSET MILJONÓW

Berlin, 10 października (PAT). Jak podają dzienniki, dziś przed południem dolar podniósł się do 2.2 miljardów mk., a później nawet do **2.8 miljardów.** Za funt szt. płacono **13 miljardów.**

NOTY NIEMIECKIE NA 10 MILJARDÓW.

Berlin, 10 października (AW). Bank Rzeszy komunikuje, że w przygotowaniu są nowe banknoty **pięcio i dziesięcio-miljardowe.** Te nowe banknoty będą wzorowane na banknotach 100-miljonowych.

WYDALANIE OBCYCH ŻYDÓW Z BAWARJI

Monachjum, 10 października (PAT). Władze bawarskie na rozkaz generalnego komisarza państwowego Kahra **nie udzieliły żydom, pochodzącym z Rosji, pozwolenia na dalszy pobyt w Bawarji.**

GABRJELA ZAPOLSKA.

Krzyż Pański

(Ze spuścizny pośmiertnej).

Skąd się to wzięło takie biedne, krzywe, mizerne w tej rodzinie rosłej, rumianej, dobrze odżywionej, prosto sformowanej?

Dość, że było.

Miało to siedem lat, nie więcej, a wyglądało na cztery. Uszy były duże, przeźroczyste, przypięte po obu stronach głowy spiczastej (głowy garbatych ludzi).

Te uszy rzucały się przedewszystkiem w oczy patrzącemu, a potem jeszcze jakiś dziwny wyraz całej twarzyczki, wyraz nieśmiały tych, co przechodzą powoli, cicho pod murami, tych, co chcieliby, ażeby ich niewidziano. Nasuwają na siebie anielskie skrzydła, które za niemi tworzą białe tło. Są jakby na tych skrzydłach innym ludziom podani. Ale ci inni ludzie tego tła nie widzą.. Oni tylko dostrzegają duże uszy, pokręcone ciało i mówią:

— Tylko zdrowi są estetyczni!

I wystawiają butnie naprzód swoje klatki piersiowe, niepomni, że często w maleńkiej, ubożuchnej klatce, na pręciku, w kącie przypadł ptak o cudownym głosie, podnoszącym hymnem swym ludzkie dusze w wyżyny, gdzie ból jest rozkoszą, smutek — urokiem chwil samotnych, a radość olśnieniem niespodzianem, hałaśliwem i źle wróżącem.

— Tylko zdrowi są estetyczni!

. . . .

Mietek był chory, zawsze chory. Gdy matka wyczuła krzywiznę kręgosłupa przez koszulkę „źle rosnącego chłopca“, podniósł się w całym domu lament i wrzask.

— On będzie garbaty!

Ojciec ze zmartwienia przez kilka dni nie chodził „do handelku“ na śniadanie. Matka nie zastanawiała się nad kolorem wiosennego „en tout cas“. Garbaty! Ich syn! Tak higjenicznie chowany! Najlepszy dowód: inne dzieci Cacka! Prosciuchne lalki w garniturkach marynarskich, jak ametysty w złotej oprawie lśnią tych loków, albo dziewczynki białe „boules de neige“, całe śnieżne, różowe, z nóżkami-poematami w białych kamaszkach. Aż wiało od nich zdrowiem.

Tylko — ten... Mietek.

A potem — nowy wydatek. Trzeba rozpocząć leczenie. Instytutu ortopedyczne i tam dalej. Prostują, wyłamują, wyciągają. Może co poradzą. I codziennie, najprzód z matką lub ojcem, potem mniej uroczyście z guwernantką, albo sługą idzie szaro ubrany Mietek „do pana doktora“. Idzie cicho, milcząc, bez opozycji. W sali pełnej dziwnych przyrządów, stołów i pasów, leżą małe dzieci, takie jak on blade i nędzne. Leżą, stoją, wiszą na pasach, rzemieniach, deskach, w smutnej atmosferze i żółtawem świetle sali o ścianach szarych, lśniących lakierem, nieprzytulnych.

Bez protestu na zaciśniętych ustach, same będące tragicznym protestem przeciw tej grze wielkiej, rozpacznej, która się życiem nazywa.

Mietek zajmuje pomiędzy niemi milcząco swoje miejsce. Czuje, że to jest jego świat — jego ludzie. To coś, jakby odcięte od świata, nie złączone z nim niczem na chwilę. Zawieszają go na pasach. Zdaje mu się, że podniósł go ktoś na moment jeden ponad ziemię. Chwyta go zawsze strach i rozkoszne uświadomienie, że będzie tak sam, ponad wszystkich choćby sekundę jedną. I gdy go zdejmą i postawią na ziemię, olśniony, ze wzrokiem jakby zamąconym, ma w swej twarzyczce wyraz tych, którzy spojrzeli na świat z oddali, z drugiej strony grobu i odsłoniły się przed nimi zasłony dziwne, na których były pomalowane tylko „sceny z życia“, — podczas gdy prawdziwa treść była za temi zasłonami ukryta.

. . . .

Rodzice Mietka mają nawet szczery zamiar wysłać go nad morze.

— To mu dobrze stanowczo zrobi! — mówi ojciec. Matka mówi, tak — i w myśli jej przesuwają się plaże Ostendy, Lida — wszystkich tych nadzwyczajności, o których czytała i słyszała tyle.

— Tak... trzeba — mówi z przekonaniem.

I myśli.

— Czy ranny plażowy kostjum będzie lepszy z gładkiej flaneli, czy w paski.

— Ale i my pojedziemy! — wołają inne dzieci.

— Nie. Tylko Mietek.

— Dlaczego. Przecież my jesteśmy grzeczne. My się uczymy, a on próżniak nic nie robi.

— Cicho! — mówi surowo ojciec, porając się z cygarniczką.

Rodzeństwo z zawiścią spogląda na Mietka, który się kurczy i radby wbił się w ziemię, aby już więcej nie było mowy o morzu, o tym wyjeździe, o niczem, co jego dotyczy.

Ale mimowoli, gdy się spać położy, widzi wielką przestrzeń błękitno-zielono-srebrno-złotą a po niej mkną białe żagle — a nad nią się snują jakieś śnieżne ptaki.

A on błądzi po piasku i fale cichutko mu u nóg się kładą.

Nie boi się morza, nie boi się tej masy wody. Przeciwnie, zdaje mu się, że ktoś śpiewa kołysankę, a jakieś miękkie ramiona tulą go ku sobie.

. . . .

Lecz rodzice Mietka oswajają się z tą myślą, że jeden z ich synów będzie „do niczego“. Przestali go nawet posyłać do instytutu ortopedycznego — a tylko Mietek teraz sypia z jakimś dziwacznym przyrządem przyczepionym u nóg. Dziecko podaje samo wychudłe nóżki pokornie, jakby przepraszając za to, że musi trudzić kogoś, aby je torturował. I potem leży spokojnie, cicho, zaciskając oczy, udając, że śpi. Dokoła niego wre hałas gniazda, układającego się do snu, on już pokończył swoje dzienne rachunki i teraz ma prawo do siebie samego. Chce myśleć o morzu, ale oto ściska mu się serduszko.

Rodzice nie mówią już o morzu.

Przestali.

A nawet jest mowa, że ojciec jedzie do Karlsbadu, a mama z najstarszą siostrzyczką do Krynicy.

O nim już nikt nie mówi.

Fale morskie będą lśnić srebrem, ale on już ich nie zobaczy. I ktoś będzie w oddali śpiewał kołysankę, ale nie dla niego i ramiona te przytulne... i to wszystko...

Dzieci się kłócą pomiędzy sobą. Zmówiły pacierze, a teraz się kłócą.

— Ja silniejszy...

— O! Pytlasiński...

— Cyganiewicz...

(Dok. nast.).

Z exposé premjera p. Witosa

Jeżeli pierwsza część „exposé“ premjera p. Witosa, podana przez nas wczoraj, miała cechy oświadczenia gabinetowego i zawierała wskazówki, odnoszące się do programu rządu obecnego, to część druga, którą otrzymaliśmy wczoraj już po zamknięciu dziennika, jest wielkim zbiorem szczegółów i szczegółków ze wszystkich resortów ministerjalnych.

To, co powiedział premjer o administracji państwowej, o oszczędnościach w tym dziale, o samorządzie — to już na dwa dni przedtem omówił na konferencji prasowej minister spraw wewnętrznych p. Kiernik. Stwierdziwszy, że **bilans handlowy Polski w I półroczu roku bieżącego był aktywny na kwotę 33 miljonów franków**, o którą wywóz przewyższył przywóz, premjer podniósł, że program walutowy zmusza nas **do ograniczenia zarówno przywozu jak wywozu**, oczywiście bez naruszenia traktatów handlowych. W kilku zwrotach wspomniał premjer następnie o przekształceniu **przedsiębiorstw państwowych** na samoistne jednostki gospodarcze na wzór spółek akcyjnych, poczem przeszedł do spraw **rolnictwa**, które omówił obszernie, prześlizgując się na ogólnikach nad sprawą niesłychanej drożyzny żywnościowej. Premjer wyliczył cały szereg ustaw i zarządzeń w tej dziedzinie, podniósł pomyślny wynik **zbiorów tegorocznych**, które doszły do wysokości **przedwojennej**, mówił o gospodarce leśnej, **o wywozie nadwyżki zboża chlebowego**, o zakupnie nawozów sztucznych i maszyn rolniczych, słowem o wszystkich postulatach rolnictwa, zwłaszcza gospodarstw włościańskich.

W dalszym ciągu zapowiedział premjer realizację ustawy o **odbudowie miast**, dalej wspomniał o budowie dróg i kolei, o reorganizacji ministerstwa kolei i dyrekcyj, poczem omówił agendy ministerstwa **oświecenia i wyznań religijnych**, tudzież rozmaite reformy w szkolnictwie, zaznaczając, że **brak funduszów nie pozwolił dotąd na rozwinięcie szkolnictwa, zwłaszcza powszechnego.**

Przechodząc do zagadnień społecznych, premjer oświadczył, że **rząd będzie bronił słusznych żądań robotników** i wogóle otoczy pracę należytą opieką. Zapewnił pomiędzy innemi, że opornych **pracodawców zmusi do stosowania wskaźnika drożyźnianego za pomocą osobnej ustawy.** Dalej rząd uważa za nader pożądane szybkie uchwalenie ustawy ubezpieczeniowej na wypadek bezrobocia, inwalidztwa, nieszczęśliwych wypadków, starości.

O sprawach **wojskowych** powiedział p. premjer: Wszelkie poczynania wojskowości cechuje tendencja osiągnięcia **największych rezultatów przy zastosowaniu równoczesnem, jak najdalej idących oszczędności.** Między innemi przystąpiono do rewizji organizacji pokojowej, w myśl następujących wytycznych: 1) ustosunkowanie rozmaitych broni i służb oraz ogółu armji **do wymagań wojennych**, kierując się zasadą wzmożenia siły bojowej armji **przy niezwiększaniu ogólnych wydatków**; 2) uporządkowanie kwestji **kadry zawodowej** podoficerów zawodowych, a w szczególności podwyższenie jej do rang etatowych, lepsze wyzyskanie użycia podoficerów zawodowych. Koniecznem jest spieszne uchwalenie przez Sejm ustawy o **powszechnym obowiązku służby wojskowej** oraz o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych, albowiem ustawy te stanowią podstawę organizacji wojskowej. Co do szkolenia oficerów i podoficerów, można podkreślić obecnie: a) utworzenie wyższych studjów jenerałów i pułkowników z kursem 8-miesięcznym; b) ustalenie ostateczne czasu nauki w szkołach oficerskich piechoty, kawalerji itp., przez 2 lata; c) realizowanie się decentralizacji szkolenia podoficerów zawodowych przez otwarcie szkół korpusowych. Kładzie się również silny nacisk na fizyczne wychowanie żołnierza. Stan zdrowotny armji, dzięki sprężystej służbie sanitarnej i weterynaryjnej, oraz szeregu nowoczesnych urządzeń leczniczych, w r. ub. znacznie się polepszył.

Z resortu ministerstwa **sprawiedliwości** przytoczył premjer niektóre projekty ustaw, między innemi **nowelę do ustawy o ochronie lokatorów.** Wyczerpawszy ogromny spis szczegółów premjer zakończył swoje „exposé“ następującym zwrotem do Sejmu:

„Rząd obecny od czasu swego powstania spotykał się **z bezwzględną walką, tak ze strony niektórych stronnictw tej Wysokiej Izby, jak też części prasy.** Nic nie mam przeciwko temu, jestto prawo parlamentarnej opozycji. Wszyscy jednakże przyznać muszą, że opozycja, chociażby najbardziej ostra, powinna się kończyć tam, **gdzie się zaczyna interes państwa. Wprawdzie nie wszystkie stronnictwa, jakkolwiek pozostawały w opozycji do rządu, granicę tę przekroczyły.** Niestety, o tem niektóre **organa prasy** często zapominały zupełnie tak, jak zapomnieli także nieliczni posłowie. Przy rozważaniu tych spraw rząd będzie miał możność podania dowodów i szczegółów. — Obecnie z przykrością zaznaczyć muszę, że robota ta przyniosła już państwu duże szkody tak w **polityce zewnętrznej, jak i wewnętrznej**, szczególnie na kresach. Również za szkodliwą, dość niezrozumiałą, muszę uznać walkę, jaką niektóre stronnictwa rozpoczęły **przeciwko Sejmowi, obniżając jego powagę i domagając się jego rozwiązania.** Może być, że Sejm ten nie stanął na wysokości zadania i nie spełnił dotychczas nadziei, jakie w nim pokładano, mimo to jest on w Polsce jedynym terenem, na którym możliwa jest praca państwowa, dążąca do pokojowego rozwiązania trudności, piętrzących się w każdej dziedzinie i na każdym kroku. Walka z Sejmem, który nie tak dawno został wybrany — **to niszczenie** niemal ostatniego autorytetu w Polsce, niszczenie wielkiej zdobyczy **demokracji i parlamentaryzmu.** Byłoby bardzo smutne, gdyby tego nie zrozumiały wszystkie stronnictwa. Bo następstwa wprost nieobliczalne nie dałyby długo na siebie czekać“.

„Kończąc zaznaczam: Rząd podjął się ciężkiego zadania: sterowania nawą państwową w jak najtrudniejszych warunkach zewnętrznych i wewnętrznych. **Ma pewność, że potrafi przezwyciężyć wszelkie trudności**, na jakie napotyka państwo na drodze swego rozwoju, na co jednakże oprócz poparcia i współpracy społeczeństwa konieczne jest zaufanie Wysokiej Izby. **Jeżeli zaufania tego mieć nie będzie, złoży odpowiedzialność w ręce tych, którzy to zaufanie zdobędą“.**

Z wycieczki dziennikarskiej na G. Śląsk

II.

Katowice, 4 października.

W programie górnośląskiej wycieczki dziennikarskiej, poświęconej głównie zwiedzaniu i oglądaniu wielkich ośrodków przemysłu kopalnianego i hutniczego, miłem urozmaiceniem była niedzielna wycieczka na wieś górnośląską do Gierałtowic i Wilczy Dolnej, gdzie mieliśmy sposobność zetknąć się bliżej ze społeczeństwem ziemiańskiem przemysłowej dzielnicy i przypatrzeć się także dziedzinie pracy rolniczej oraz życiu wsi górnośląskiej.

Wczesnym pociągiem rannym wyruszyła drużyna dziennikarska do stacji Orzesze. Dzień był szary i mglisty, to też szare były humory uczestników, zawiedzionych w nadziei oglądania wsi polskiej w pełnej krasie słonecznej jesieni. Na stacji w Orzeszu oczekiwały już na przybywających samochody i pojazdy, dostarczone przez okoliczne obywatelstwo. Po półgodzinnej jeździe orszak cały witany owacyjnie przez ludność wsi, przez które przejeżdżaliśmy, zatrzymał się w pięknej miejscowości Gierałtowice. Przed kościołem parafjalnym powitał wycieczkę serdecznem przemówieniem ks. proboszcz Robota, poczem zaprosił na niedzielne nabożeństwo do swego kościółka.

Stary drewniany kościółek, liczy sobie pół wieku z górą istnienia, przedstawia charakterystyczny typ budowli górnośląskiej. Z obu stron kościółka podpierają go ciekawe drewniane przybudówki. Wnętrze świątyni skromnie wyposażone, zatrzymuje oko ciekawą malaturą ścian. Ołtarz wielki barokowy oraz dwa boczne zdobią nawę. Podwójne organy świadczą, że kult muzyki kościelnej kwitnie w tej dzielnicy nawet po wiejskich kościołach. Proboszcz zarezerwował dla nas honorowe miejsca przed wielkim ołtarzem. Po wysłuchaniu mszy św. i kazania, zwiedziliśmy plebanję i wysłuchali popisu wokalnego, ustawionej na dziedzińcu kościelnym dziatwy szkolnej, do której budujące przemówienie wygłosił red. Sieciński. Z Gierałtowic zaprowadziła nas droga do właściwego celu podróży, do wsi Wilcza Dolna, majątku rządowego, oddanego w zarząd jednemu z najdzielniejszych agronomów Królestwa p. Gawlikowskiemu. Przed wspaniałym dworem, zbudowanym w nowoczesnym stylu pałacowym, powitała nas orkiestra g. sąsiedniej kopalni rządowej w Knurowi... chór dziatwy szkolnej. Uprzejmy gospodarz witał nas następnie u progu gościnnego domu, poczem uczestnicy rozprószyli się po obszernym, wspaniale utrzymanym parku, oglądając urządzenia gospodarcze i informując się o stosunkach wsi do dworu, o urządzeniach społecznych, szkolnictwie i pracy na roli.

Podczas obiadu, na który przybyło także licznie okoliczne obywatelstwo, fachowych objaśnień co do stosunków rolniczych i gospodarczych na G. Śląsku udzielił p. Dykier, prezes śląskiej Izby rolniczej w Katowicach. Liczne delegacje przedstawicieli związków miejscowych, szkolnictwa, ludności wiejskiej, jawiły się kolejno podczas obiadu i udzieliły wyczerpujących o miejscowych stosunkach wiadomości. Na toast gospodarza, wzniesiony na cześć prasy polskiej, odpowiedział pięknem przemówieniem red. Bartoszewicz, nawiązując do krzepiących słów gospodarza szereg myśli aktualnych, związanych z dzisiejszą chwilą polityczną i z nadziejami, jakie Polska wiąże z gospodarczą przyszłością województwa śląskiego.

Późnym wieczorem, unosząc ze zetknięcia się z ziemiaństwem jak najsympatyczniejsze wrażenia, powróciliśmy koleją do Katowic.

Przyjęcie, wydane tego wieczoru przez Związek górniczo-hutniczy w hotelu Savoy w Katowicach, dało przedstawicielom prasy sposobność zetknąć się z żywiołem niemieckim, który reprezentuje tu czynnik bardzo poważny i ważący wiele na szali życia przemysłowego górnośląskiego. Na bankiet przybyło grono najwybitniejszych przedstawicieli Związku, potentatów przemysłowych, w których ręku spoczywa zarząd największych przedsiębiorstw, w których czynnym jest kapitał niemiecki. Z kilku przemówień, wygłoszonych w języku niemieckim (z wstępem polskim) przebijało życzliwe i szczere usposobienie dla przedstawicieli prasy i chęć przekonania jej o lojalności dla państwa polskiego tych niemieckich przedstawicieli i pracowników, którzy pozostali na swych placówkach i pracą swą, fachową wiedzą i doświadczeniem zawodowem, podtrzymują puls przemysłowego ruchu a z nim rozkwit dalszy ekonomiczny tej piastowskiej dzielnicy, będącej dziś perłą w koronie polskiej i źródłem jej bogactwa w przyszłości. Ten stosunek Górnego Śląska i jego zakładów przemysłowych do Macierzy, udział jego w zasilaniu skarbu polskiego dopływem obcych walut, płynących tutaj za eksport zagraniczny, wyjaśnił wyczerpująco w dłuższem fachowem przemówieniu poseł Korfanty, ilustrując wywód swój przekonywującemi, bardzo interesującemi cyframi. W odpowiedzi na przemówienie przedstawicieli Związku górniczo-hutniczego zabierali głos red. Grzegorczyk z Warszawy, poseł Pruszyński, poseł Korfanty, red. Wierzbiński i red. Radwan z Kalisza.

Następny dzień poświęcony był na zwiedzanie przemysłu górniczego w Królewskiej Hucie. Reprezentują go najokazalej kopalnie skarbowe węgla t. zw. „Skarboferm“. Część uczestników udała się przez szyb św. Jacka do wnętrza kopalni, druga zaś część zwiedzała szczegółowo nawierzchnię urządzenia kopalniane, olbrzymie krany do przesuwania i ładowania węgla, ruch kilkotysięcznego mrowia robotniczego, urządzenia sanitarne kopalni i kancelarje zarządu, fabrykację brykietów, kotłownie itp. Wydobycie dzienne w tej kopalni dochodzi do trzech tysięcy ton, przy załodze liczącej 4500 robotników. Razem 3 wielkie kopalnie, należące do „Skarbofermu“, a mianowicie „Królewska Huta“, Bielizowce i Knurów, produkują rocznie blisko 3 miljony ton węgla, tj. prawie jedną dziesiątą ogólnej produkcji województwa śląskiego i zatrudniają 17.500 robotników.

Niezmiernie ciekawem było zwiedzenie wielkich zakładów huty cynkowej w Wełnowcu, własności ks. Hohenlohego. Jestto jedna z największych hut Górnego Śląska, zatrudniająca w swych zakładach razem około 14.000 robotników. Produkcja roczna cynku wynosi około 20.000, blachy cynkowej 7000 kwasu siarkowego około 30.000 ton. Byliśmy świadkami przetapiania rudy cynkowej na czysty cynk w kilku tysiącach pieców, gdzie ogniska palne sprawiają wrażenie kaganków na grobach w dzień zaduszny.

Powitanie wycieczki przez radę miasta Królewskiej Huty w ratuszu zakończyło program pełnego wrażeń trzeciego dnia pobytu wycieczki na terenie Górnego Śląska. **P.**

Zgromadzenie pracowników kolejowych i pocztowych

Kraków, 11 października.

Wczoraj wieczorem w Domu ludowym przy ul. Dunajewskiego odbyły się dwa wielkie zgromadzenia funkcjonarjuszy kolejowych i pocztowych w sprawie zajęcia stanowiska wobec nieuwzględnienia dotąd przez rząd żądań urzędników państwowych w związku z szalejącą drożyzną. Nastrój zgromadzonych był wybitnie strajkowy, tak że prezydjum wieców z trudnością tylko zdołało zapobiec uchwałom proklamującym natychmiastowe rozpoczęcie strajku. Po bardzo burzliwej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 10 bm. pracownicy pocztowi i kolejowi **wyrażają podziękowanie posłom z lewicy** za stanowisko, jakie zajęli w obronie postulatów pracowników państwowych i oświadczają, że **od swych postulatów nie odstąpią**, ubolewają, że koledzy, wydaleni ze służby, nie zostali jeszcze z powrotem przyjęci **i domagają się natychmiastowego ich przyjęcia.** Powzięcie ostatecznej decyzji zebrani **odraczają** do czasu zwołania zebrań przez zarządy związkowe, najdalej jednak **do poniedziałku tj. 15 bm.**

KRONIKA

Kraków, 11 października.

OBCHÓD 150-LECIA KOMISJI EDUKACYJNEJ. Wczoraj odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komitetu obchodu 150-lecia komisji edukacyjnej. Ustalono już w szczegółach program uroczystości, która rozpocznie się w dniu 13 bm., to jest w sobotę, we wszystkich zakładach naukowych krakowskich nabożeństwem, poczem nastąpią poranki w zakładach szkolnych. Na drugi dzień, to jest w niedzielę, odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele OO. Pijarów za duszę twórcy komisji edukacyjnej ks. Konarskiego, poczem w teatrze miejskim im. Słowackiego o godzinie 11.30 przed południem odbędzie się uroczysta akademja. Na program złożą się: przemówienie wstępne prof. Kota, produkcje chóru „Echa“, przemówienie profesora Michała Szyszki, wyjaśniające fragment Konarskiego „Epaminonda“, oraz recytacja tego utworu przez artystów teatru. W tymsamym dniu po południu odbędą się staraniem T. S. L. odczyty o znaczeniu komisji edukacyjnej.

NOWY TRANSPORT CUKRU DLA KRAKOWA. Rozdział cukru, przydzielonego magistratowi za miesiąc wrzesień, został już w zupełności ukończony. Magistrat wpłaci w najbliższych dniach akcyzę na cukier z kontyngentu październikowego. Transporty, w ilości 10 i pół wagonów, nadejdą z końcem miesiąca.

Jak słychać, cena cukru z nowego transportu wyniesie ponad 50.000 Mkp. za 1 kilogram grysiku, zaś około 70.000 Mkp. za kostkę.

O POMIESZCZENIE SEMINARJUM IMIENIA PREISENTANZA. Wczoraj rano w biurze prezydenta m. Federowicza zjawiła się delegacja rodziców uczenic seminarjum Preisentanza, prosząc o pomieszczenie szkoły tej, połączonej ze szkołą ćwiczeń w budynku przy ulicy Wąskiej. Prezydent przyrzekł sprawę tę przedstawić na posiedzeniu magistratu w sobotę, 13 bm.

UCHWAŁA WIECU NAUCZYCIELSTWA. Nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich miasta Krakowa, okręgu krakowskiego i podgórskiego, na wiecu, odbytym 8 bm., zaprotestowało przeciwko uchwale Senatu Rzeczypospolitej polskiej z dnia 27 września b. r., znoszącej prawo automatycznego awansu nauczycielskiego w ustawie o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Zgromadzenie powzięło następującą uchwałę: „Prawo automatycznego awansu, nabyte w ustawach z roku 1919 i 1920 zgodnie z odrębnym charakterem ustroju szkolnictwa i pracy nauczycielskiej, odmiennej od szablonu urzędowania biurowego, nie może być odjęte bez wstrząśnięcia całym systemem szkolnym, tym tysięcznym rzeszom nauczycielskim, które z powstaniem niepodległego bytu Polski podjęły z wielkim zapałem i poświęceniem pracę w nader ciężkich warunkach.

Zgromadzenie, zaznaczając z ubolewaniem pogorszenie ustawy obecnej przez odebranie świadczeń, jak: mieszkanie, opał, i grunt nauczycielstwu szkół powszechnych, apeluje do Sejmu, ażeby odrzucił poprawki Senatu z austrjackich wzorów na grunt Polski przeniesione, a utrzymał pierwotny tekst, zawarty w projektach rządu i uchwalony w trzech czytaniach Sejmu Rzeczypospolitej.

Nauczycielstwo wyraża głębokie przekonanie, że Sejm w rocznicę powstania wiekopomnej Komisji Edukacyjnej nie wymierzy dotkliwego ciosu szkolnictwu polskiemu i czystości jego celów, a przez odrzucenie poprawek Senatu nie dopuści do spotęgowania rozmiarów rozgoryczenia nauczycielstwa, walczącego wraz z wszystkimi funkcjonarjuszami państwowymi, z orgją szalejącej drożyzny w dzisiejszych niebywale ciężkich warunkach egzystencji“.

PODWYŻKA CEN TYTONIU. Dyrekcja państwowego monopolu tytoniowego komunikuje: Począwszy od 11 bm. ustanawia się następujący cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, wyprodukowanych w państwowych fabrykach:

Cygara: Havana 36.000 Mkp. za 1 sztukę. Belweder 30.000. Wawel 25.000. Brytanica 23.000. Trabuco 20.000. Kuba 16.000. Portorjco 12.000. Mieszane zagraniczne 11.000. Brazyl Virginia 10 tysięcy. Cigarillos 9.000 Mkp.

Papierosy: Sfinks 5.400. Dames 5.000. Kalif 4.600. Egipskie 4.400. Klub 3.200. Sejmowe 3.000. Prezydent 3.000. Damskie 3.000. Farys 2.200. Pogoń 2.500. Sport 2.500 Mkp. (za sztukę).

Tytonie do papierosów: Kir 5 miljonów Mkp. za 1 kilogram. Ksanti 4 miljony 600 tysięcy Mkp. Najprzedniejszy sułtański 4 miljony 200 tysięcy. Najprzedniejszy macedoński 3 miljony 800 tysięcy. Najprzedniejszy turecki 3 miljony. Przedni turecki 2 miljony 600 tysięcy. Średni turecki 2 miljony 80 tysięcy. Kresowy 1 miljon 520 tysięcy.

Tytonie do fajki: Przedni fajkowy 960.000 Mkp. za 1 kilogram. Zwyczajny 720.000 Mkp.

NOWA KADENCJA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH. W prezydjum sądu okręgowego karnego w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na piątą kadencję sądów przysięgłych. Podczas losowania obecni byli: prezes sądu Pelc, sędzia Frączkiewicz, sędzia Podobiński, z ramienia prokuratury dr Schwakopf, zaś z ramienia Izby adwokackiej dr Faustyn Jakubowski. Jako sędziowie wylosowani zostali: Władysław Adamczyk, prokurzysta Polskiego Banku handlowego, Wilhelm Ader, przemysłowiec, Jerzy Aleksandrowicz, urzędnik miejskiej Kasy oszczędności, dr Ludwik Baar, urzędnik Banku przemysłowego, Wincenty Bialik, blacharz, Władysław Bobrowski, właściciel dóbr, Feliks Chmura, przemysłowiec, Wiktor Fieber, właściciel dóbr, Franciszek Geringer, urzędnik Banku handlowego, Tadeusz Gliński, przedsiębiorca, Henryk Gumplowicz, właściciel wypożyczalni książek, Zdzisław Iwanicki, urzędnik Banku wschodniego, Jan Jastrzębski, właściciel realności, Teodor Kołodziejczyk, właściciel realności, Franciszek Konopek, rolnik, Antoni Lekszycki, redaktor „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“, Piotr Lach, likwidator Banku pomorskiego, Feliks Łodziński, właściciel realności, Mieczysław Mąkoszewski, przedsiębiorca, Wilhelm Makuszewski, właściciel realności, Gustaw Mikuciński, urzędnik Banku małopolskiego, Feliks Molenda, urzędnik Banku małopolskiego, Antoni Olejczyk, właściciel realności, dr M. Orkicz, urzędnik Banku kredytowego ziemskiego, Juljusz Pierzchala, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, Karol Radwanek, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, Klemens Reicher, urzędnik Banku handlowego, Albert Reiner, właściciel realności, Kazimierz Szkocki, urzędnik Towarzystwa rolniczego, Stanisław Skórczewski, urzędnik Banku krajowego, Józef Sowiński, przemysłowiec, dr Stan. Suski, urzędnik Banku przemysłowego, Leon Szkocki, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, Władysław Tychanowicz, kupiec, Aleksander Zaremba, kupiec, Wincenty Żywiecki, właściciel realności. Jako zastępcy: Franciszek Gedula, właściciel realności, Seweryn Krzemień, kupiec, Szymon Lieblich, właściciel realności, Jan Miecik, właściciel realności, Tadeusz Niedzielski, majster kominiarski, Jan Oprocha, właściciel realności, Mikołaj Rajtar, właściciel realności i Ludwik Szostek, właściciel realności.

Nowa kadencja sądów przysięgłych rozpoczyna się 5 listopada b. r. rozprawą przeciwko Franciszkowi Michalikowi, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa. W kadencji tej odbędą się cztery rozprawy o morderstwa, dwie o dzieciobójstwa, oraz jedna rozprawa prasowa.

Kadencja zakończy się 19 listopada b. r.

KONFISKATY. Piąta z rzędu konfiskata spotkała w niedługim czasie „Chłopski Sztandar“, organ Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie“.

ZEPSUTE MIĘSO DLA WOJSKA. Szczegółowe badanie mięsa, dostarczonego oddziałom wojskowym w Niepołomicach przez rzeźnika Gresslera w Niepołomicach, w którem to mięsie miał się znajdować kawałek ciała ludzkiego w stanie rozkładu, wykazało wprost przeciwny wynik. Dr Bier, kierownik państwowego zakładu dla badania środków spożywczych, któremu to mięso oddano do zbadania, wydał orzeczenie, że kawałki mięsa są w stanie zupełnego rozkładu i że są pochodzenia zwierzęcego. Obecnie toczy się śledztwo przeciw Gresslerowi o dostarczenie wojsku zepsutego mięsa.

UKOŃCZENIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE ŚMIERCI Ś. P. BURKÓWNEJ. Jak się dowiadujemy, w sprawie afery kokainowej przy ulicy Topolowej, której to afery ofiarą padła ś. p. Zofja Burkówna, śledztwo już zostało ukończone w sądzie okręgowym karnym w Krakowie. Jeden z obwinionych, Mieczysław Kral, został onegdaj wypuszczony na wolną stopę, jednak odpowiadać będzie przed sądem o zbrodnię zgwałcenia i z paragrafu 335. Henryk Landau pozostaje nadal w więzieniu, a prośba obrońcy jego o wypuszczenie Landaua została odrzucona.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj interwenjowało pogotowie ratunkowe w dwóch wypadkach zamachów samobójczych. W pierwszym pani Z. B., licząca lat 56, wdowa po oficerze austrjackim, zażyła znacznej ilości adaliny, w drugim K. R., służąca, wypiła zgęszczonego sublimatu. Po udzieleniu pierwszej pomocy, obie desperatki przewieziono do szpitala św. Łazarza.

ARESZTOWANIE SZPIEGA I JEGO WSPÓLNIKÓW. W ostatnim czasie aresztowano w Krakowie niejakiego Stürmera, bez zajęcia, który na podstawie fałszywych dokumentów starał się dostać jako wywiadowca do wydziału II. DOK V. Ponieważ władzom wojskowym wydał się Stürmer podejrzanym, przeto zarządzono ścisłą inwigilację owego osobnika, a po zebraniu pewnych dowodów, przystąpiono do jego aresztowania. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Stürmera dała nadspodziewany wynik, znaleziono bowiem obfity materjał, kompromitujący Stürmera, jako szpiega, będącego na usługach ościennych państw. — W związku z tą sprawą aresztowano w różnych miastach Małopolski około 60 osób ze sfer wojskowych i cywilnych.

Stürmera odstawiono do sądu okręgowego karnego w Krakowie.

WŁAMANIA. Do zamkniętego mieszkania p. Bronisławy Verständig przy ulicy Dietla l. 63 włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy. Opryszki rozbili szafę w mieszkaniu, z której skradli znaczną ilość biżuterji, wartości miljarda Mkp. Biżuterja ta znaczona była stemplem szwedzkim.

Do antykwarni Karoliny Lansbergerowej przy ulicy św. Tomasza l. 18 włamano się onegdajszej nocy, skąd skradziono skrzypce ze smyczkiem, 5 mandolin, zegar marmurowy, długi zegar antyk, oraz kilka innych zegarów i kilka cygarniczek bursztynowych, wartości 27 miljonów Mkp. Złodzieje skradli jeszcze z szuflady stolika 2 miljony 500 tysięcy Mkp. w gotówce.

TANIE WĘGLE. Policja aresztowała wczoraj 35-letniego Wojciecha i 31-letniego Józefa Nalepów, pod zarzutem kradzieży fury węgla, wagi 25 cetnarów metrycznych, na szkodę konsumu sądowego. Nalepowie bowiem w czasie, gdy nadszedł transport węgli dla tego konsumu na dworcu towarowym, zajechali wozem przed wagon i naładowawszy furę węglem, wywieźli ją na ulicę, gdzie węgiel sprzedali za 2 miljony Mkp.

Również wczoraj aresztowano 25-letniego Józefa Wykusza i 24-letniego Szczupaka, obu zatrudnionych w wojskowym zakładzie mundurowym, pod zarzutem kradzieży fury węgla na szkodę pralni wojskowej.

KRADZIEŻ MAGNETU AUTOMOBILOWEGO. Wczoraj wpadli w ręce policji 19-letni Bernard Meller i 21-letni Józef Katz, którzy mieli dokonać kradzieży magnetu automobilowego, wartości 100 miljonów Mkp. Magnet był własnością p. Hugona Rippera.

WIZYTA WŁAMYWACZÓW W ZAKŁADZIE KĄPIELOWYM. Onegdaj w nocy nieznani sprawcy włamali się do zakładu kąpielowego w Swoszowicach, skąd skradli 120 prześcieradeł, wartości 60 miljonów Mkp. Prześcieradła te znaczone są pieczątką: „Zakład kąpielowy w Swoszowicach“.

Z kraju i ze świata

WYJAZD PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ NA KRESY. Z Warszawy donoszą 10 bm.: Prezydent Wojciechowski wyjechał dziś rano automobilem do północno-wschodnich części kraju.

UROCZYSTY OBCHÓD OSWOBODZENIA WILNA. Z okazji oswobodzenia Wilna przez jenerała Żeligowskiego, odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze w obecności reprezentantów władz wojskowych i cywilnych z delegatem rządu Romanem na czele oraz tłumów publiczności.

PETYCJA URZĘDNIKÓW DO SEJMU. Z Warszawy donoszą: Organizacja zawodowa zgrupowana w centralnym komitecie pracowników państwowych wystosowała do Sejmu pismo, w którem domaga się zagwarantowania urzędnikom opieki w razie choroby oraz na starość.

WYŚCIGI CYKLISTÓW. Z Warszawy donoszą 10 bm.: Wczoraj odbyły się w Warszawie międzynarodowe wyścigi cyklistów z udziałem jeźdźców austrjackich Schaffera i Leischa, oraz Węgrów Burghardta, Mazaka i Welwara. Finał pierwszego biegu głównego na przestrzeni 1.000 metrów wygrał Szymczyk, drugi przybył Iko. Finał drugi wygrał Stankiewicz, po nim przybył, jako drugi Reischel z Austrji. Pozostali jeźdźcy zagraniczni odpadli już w przedbiegu.

PODWYŻSZENIE CEN DZIENNIKÓW WARSZAWSKICH. Z Warszawy telefonują nam 10 bm.: Z dniem dzisiejszym dzienniki tutejsze podniosły cenę egzemplarza z 5.000 Mkp. na 10.000 Mkp. Tę stuprocentową podwyżkę motywują wydawcy pism olbrzymiem podrożeniem cen papieru i robocizny.

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY. Onegdaj dokonano w Warszawie w domu przy ulicy Siennej l. 30 niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego w mieszkaniu niejakiego Rottera, elektrotechnika. W ostatnich dniach Rotter dał ogłoszenie do pism o chęci sprzedania futra. W następstwie tego zgłosił się w mieszkaniu Rottera młody człowiek i oświadczył gotowość nabycia futra. — Omówiwszy transakcję, odszedł z tem, że przybędzie nazajutrz z pieniądzmi. I istotnie onegdaj przybył około południa, a zastawszy w mieszkaniu teściową Rottera, 75-letnią staruszkę, po krótkiej rozmowie wydobył nagle korkowy pistolet i, nastraszywszy nim staruszkę, począł plondrować mieszkanie. Gdy steroryzowana mimo wszystko wybiegła na balkon i wszczęła alarm, bandyta zbiegł. Policja wszczęła za nim energiczne poszukiwania.

AFERA CUKROWA W ŻYRARDOWIE. Donoszą z Żyrardowa: Policja tutejsza aresztowała Andrzeja Modrzejewskiego, właściciela młyna, handlu win, oraz majątku na Pomorzu, pod zarzutem wielomiljonowych malwersacyj, dokonywanych przy rozdziale cukru magistrackiego. Modrzejewski sprzedawał spekulantom znaczne ilości cukru, otrzymywanego z magistratu do rozdziału między ludność, zarabiając po 3 i pół miljona marek na worku. Wraz z Modrzejewskim aresztowany został jego wspólnik, Wolf Tupfman.

W czasie rewizji, dokonanej w mieszkaniu Modrzejewskiego, usiłował on przekupić st. przodownika policji śledczej, Walewskiego, wręczając mu kwotę 10 miljonów Mkp. Pieniądze te złożył p. Walewski przy raporcie sędziemu śledczemu.

SKAZANIE SZPIEGÓW NIEMIECKICH. Z Poznania donoszą: W sądzie okręgowym w Chojnicach toczyła się we czwartek i piątek rozprawa przeciwko 13 Niemcom z Chojnic, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Niemiec i zdradę tajemnic państwowych. W drugim dniu rozpraw późnym wieczorem sąd wydał wyrok. Zostali skazani: optant, b. urzędnik magistracki Scharf na 4 lata i 7 miesięcy ciężkiego więzienia, inżynier maszynowy Schulz na 2 lata ciężkiego więzienia, kapitalista i b. członek magistratu Rhode na półtora roku zwykłego więzienia, fotograf Greve na półtora roku więzienia, pewna Niemka z Czerska na pół roku więzienia. Schärf znajdował się już od kilku miesięcy w areszcie śledczym, Schulza, Grevego i Rhodego wskutek wyroku natychmiast uwięziono. Zasądzeni wnieśli o rewizję wyroku.

ZNOWU KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO. Donoszą z Pucka: Dnia 6 bm. podczas ćwiczeń w rzucaniu bomb spadł do morza hydroplan systemu włoskiego. Na aparacie znajdowali się dwaj oficerowie, porucznik-pilot i kapitan, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

SKUTKI ULEWY. W ubiegłą niedzielę nawiedziła Lublin gwałtowna ulewa, która najcięższe szkody wyrządziła w spalonym niedawno gmachu pocztowym. Woda przedostała się przez strych, nieosłonięty dachem, do ubikacji drugiego piętra, oraz zalała schody i korytarze. Pracownicy pocztowi urzędowali — jak podaje „Ziemia Lubelska“ — pod parasolami. Zawezwana straż pożarna pracowała kilka godzin nad usunięciem wody z gmachu. Szkody idą w miljardy.

PODROŻENIE DZIENNIKÓW LWOWSKICH. Z dniem 8 bm. dzienniki lwowskie podwyższyły cenę na 10.000 Mkp.

ŚMIERĆ TROJGA DZIECI W PŁOMIENIACH. Ze Lwowa donoszą: We wsi Dworce, powiat Mosty Wielkie, zdarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć trojga dzieci. Oto gospodarz, Hnat Biłecki, wyjeżdżając ze wsi do miasta, pozostawił w domu bez żadnej opieki dwoje dzieci: 4-letniego Hrycia i 2-letnią Marję, oraz 4-letnią Annę, córkę sąsiada, Jachiwa. Dzieci bawiły się najpierw na podwórzu, a potem udały się do izby, gdzie, bawiąc się zapałkami, spowodowały groźny pożar. Dom Biłeckiego w momencie stanął w płomieniach tak, że ratunku wobec ogólnego zamieszania nie było ani możności. O dzieciach zapomniano, to też poniosły one śmierć we wnętrzu domu. Spłonął dom Biłeckiego i stodoła, a ogień przeniósł się następnie na dom sąsiada Jachiwa. Ogólna szkoda wynosi wzwyż 300 miljonów Mkp.

PROCES TRZYNASTU OBYWATELI POLSKICH W NIEMCZECH. Z Berlina donoszą: Pisma donoszą o sensacyjnym procesie przeciw 13 obywatelom polskim, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Polski. — Z przebiegu procesu wynika, że wszyscy oskarżeni padli ofiarą niejakiego Kowalkowskiego alias Bergera, znanego na bruku poznańskim z czasów plebiscytu na Mazurach, prowokatora i zdrajcy, który obecnie złożył zeznania, obciążające 13 osób, chcąc tym sposobem uzyskać ułaskawienie dla siebie.

Sąd w Lipsku uznał Kowalkowskiego winnym i nie ułaskawił, ze względu na jego nieczystą przeszłość, lecz skazał na 5 lat ciężkiego więzienia. — Zadenuncjowani zostali skazani na więzienie ciężkie od 3 do 8 lat, oraz utratę praw od 5 do 10 lat. Tylko dwóch otrzymało po 2 lata więzienia.

ŚNIEGI WE FRANCJI. W Wogezach spadły dziś w nocy śniegi. W kilku miejscowościach śnieg dochodzi do 30 centymetrów grubości.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 5766 Szkoła podofic. 75 p. p. II. turnus; 5767 Kurs III. matur. dla b. wojskowych i inwalidów krak. Koła Tow. naucz. szkół wyższych; 5768 Janowie Fallenbüchlowie z Olusią w Katowicach; 5769 Pamięci rodziców Alfreda i Celiny Dunin Karwickich hr. Wodzickich — córka Anna Wodzicka; 5770 Pamięci Anny z Dunin Karwickich Tadeuszowej Walewskiej — wnuczka Anna Wodzicka; 5771 Pamięci Kazimierza Pączkiewicza — siostry Świdzińska i Gumowska; 5772 Wyższa szkoła wojenna, Kurs doszkolenia 1922—1923; 5773 Marja i Witold Hulaniccy; 5774 Pamięci Stefana Nagórskiego — przyjaciele; 5775 Pamięci Arnolda Orynga; 5776 Pamięci Adaminy Korab Morańskiej — dzieci i wnuczka; 5777 Bronisława i Mieczysław Engielowie z Wilna.

ZGUBIONO ZEGAREK ZŁOTY w skórce ciemno-brązowej z dwoma kopertami, w drodze między ulicą Krowoderską, Gasztową i plantami wzdłuż kościoła Reformatów.

Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot zegarka Marji Koniecznej w głównym budynku dyrekcji kolejowej (plac Matejki), II. piętro, wydział (biuro kartowe), gdzie otrzyma wynagrodzenie, wynoszące połowę wartości zegarka.

PAROWOZY wąsko- i normalno-torowe na składzie u firmy: **JULJUSZ WEISS WE LWOWIE.** Biura: ulica Potockiego 26. Składy: ulica Bajki 3—5. Telefony: 2—59, 10—91 i 10—92. Telegr.: Railweiss Lwów.

KAŻDA OSZCZĘDNA GOSPOSIA używa zamiast masła i sadła, wybornego tłuszczu roślinnego „KUNEROLU“.

KRAKOWSKIE BIURO KONCERTOWE E. BUJAŃSKI W KRAKOWIE.
ULICA DUNAJEWSKIEGO L. 2.

EGON PETRI wystąpi u nas po swoich sukcesach w Warszawie, Lwowie i Poznaniu, w niedzielę, dnia 14 bm., o godzinie 8 wieczór.

PORANEK SYMFONICZNY Z JÓZEFEM ŚLIWIŃSKIM, który odbędzie się w niedzielę, 14 bm., otworzy cykl poranków Beethovenowskich. — Na pierwszym poranku wykonaną zostanie I. i II. symfonja Beethovena.

LEO SLEZAK, najsławniejszy tenor doby współczesnej, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę, 17 bm.

TEATRY KRAKOWSKIE.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu „Grochowy wieniec“, zakupiony przez uczniów Akademji handlowej, wieczorem po raz ósmy w tym sezonie „Złoty wiek rycerstwa“. Jutro „Grochowy wieniec“, ustępujący w sobotę miejsca nowości francuskiej Franciszka de Curela „Ziemi nieludzkiej“. „Ziemię“ przygotowuje i gra w niej główną rolę p. Wysocka, mając za głównych partnerów pp. Wojdalińską i Sochę.

OPERA I OPERETKA. Dzisiaj, we czwartek, 11 bm., o godzinie 7.30 wieczorem „Sprzedana narzeczona“ z występem St. Boguckiego, niezrównanego w partji Kuala i najlepszych sił naszej opery. „Cyrulik Sewilski“, który na wczorajszem przedstawieniu tak gorąco był oklaskiwany, powtórzony będzie jutro, w piątek, 11 bm., o godzinie 7.30 wieczorem. Prócz znakomitego artysty opery warszawskiej St. Boguckiego, którego każde pojawienie się na scenie wywoływało burzę oklasków i świetnego w partji Cyrulika K. Kruglowskiego, wystąpi w partji Rozyny Irena Lazar, artystka opery wileńskiej. Reszta obsady doborowa.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 11 bm., po południu: „Grochowy wieniec“; wieczorem: „Złoty wiek rycerstwa“.
Piątek, 12 bm.: „Grochowy wieniec“.
Sobota, 13 bm.: „Ziemia nieludzka“ (nowość).

TEATR OPERA I OPERETKA.

Czwartek, 11 bm.: „Sprzedana narzeczona“. (Występ p. St. Boguckiego).
Piątek, 12 bm.: „Cyrulik Sewilski“. (Występ Ireny Lazar i St. Boguckiego).

TEATR „BAGATELA“.

Cwartek, 11 bm.: „Wicek i Wacek“; po południu: „Obłęd“ (ceny zniżone).
Sobota, 12 bm., wieczorem: „Wicek i Wacek“; po południu: „Obłęd“ (ceny zniżone).
Niedziela, 13 bm., wieczorem: „Wicek i Wacek“.

STARY TEATR:

Niedziela, 14 bm., o godzinie 11 i pół: Koncert symfoniczny z J. Śliwińskim.
Niedziela, 14 bm., o godzinie 8 wieczorem: Egon Petri.

KINOTEATR „REDUTA“ (Lubicz 15):

Czwartek, 11 bm.: „Indyjska tancerka“, awanturniczy dramat egzotyczny.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA“.

Czwartek, 11 bm.: Słynna na cały świat sztuka „Pięciu braci Rotszyldów“. Wielki film wystawowy komedjowy.

Listy z kraju

Tarnów, 7 października.

(Drożyzna. — Z Rady miejskiej. — Kurs abiturjentów. — Przedstawienia teatru „Bagatela“).

Szalona dewaluacja marki polskiej wywarła depresję na stosunkach w Tarnowie. Tutejsza czarna giełda urządza sobie hauss'y i baiss'y, jak się jej podoba i w ostatnich dniach kilkakrotnie się zdarzyło, że dolar na naszej giełdzie był notowany wyżej niż w Krakowie. Powoduje to niezwykłe zamieszanie szczególnie w sferach handlowych i zupełną dezorjentację, a co najważniejsza, bezprzykładną wprost drożyznę. Ceny skaczą z godziny na godzinę; przedmioty codziennego zapotrzebowania stają się coraz bardziej trudniejsze do otrzymania, albo niema ich wiele, jak chleba i mięsa, a różnice kursu odbijają się w pierwszej linji na funkcjonarjuszach państwowych i robotnikach. Nastrój więcej niż złowrogi, daleko gorszy aniżeli w czasie najazdu bolszewickiego; w powietrzu zdaje się wisieć burza, a najsmutniejszem ze wszystkiego — to brak nadziei lepszej przyszłości.

Wśród takich warunków zrozumiałą jest rzeczą, że wysiłki magistratu w sprawie przyjścia z pomocą zbiedzonej ludności nie zawsze mogą być zrealizowane, bo miasto pozbawione zupełnie gotówki. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że urzędnicy magistratu dotychczas nie otrzymali poborów październikowych.

W ostatnich dniach odbyły się pod przewodnictwem wiceburm. dr Muetza dwa posiedzenia Rady miejskiej, na których, po referacie dyr. Wowkonowicza i po wyczerpującej dyskusji, uchwalono dziesięciokrotny podatek wodociągowy za 4-ty kwartał br., cenę prądu elektrycznego podniesiono od mieszkań na 20.000 mk., ryczałty 13.000 mk., od sklepów 36.000 mk., od motorów prywatnych 20.000 mk., od kin 45.000 mk., cenę jazdy tramwajowej na 8000 mk., cenę zaś za gaz 15.000 mk. za 1 m. sześcienny. Są to tak wielkie podwyżki, iż niewiadomo, czy konsumenci będą w możności korzystania z inwestycyj miejskich; niestety zwyżka materjałów napędnych i węgla usprawiedliwiają podwyżki.

Skutkiem reskryptu ministerstwa W. R. i O. P. zostanie w bieżącym roku szkolnym otwarty przy szkole handlowej w Tarnowie kurs abiturjentów. Warunkiem przyjęcia na kurs powyższy: matura gimnazjalna lub realna. Wpisy odbędą się w czasie od 10 do 15 października br. Nauka rozpocznie się 16 bm. i trwać będzie do końca czerwca 1924 r. Wykłady odbywać się będą po południu Program wykładów takisam, jak w Akademji handlowej w Krakowie i we Lwowie.

Teatr krakowski „Bagatela“ dał w ostatnich czasach na scenie „Sokoła“ dwa przedstawienia. Pierwszem była głośna sztuka „Wiera Mircewa“, grana koncertowo przy natłoczonej wprost sali, drugiem „Żabusia“ Zapolskiej. Pp. Noskowski i Horecka, a zwłaszcza pierwszy, grali wprost świetnie. Dzielnie sekundowali im pp. Sznage-Andruszewska, Rygierowa, Zbucki, Wesołowski itd. — Imprezę objęło biuro koncertowe Seidena.

Niepewny los gabinetu

Warszawa, 10 października (Tel. wł.) Po wczorajszem ekspose w Sejmie zapanowała **atmosfera ciężka.** Sytuacja dla rządu jest **zupełnie niepomyślna,** tembardziej, że posłowie stronnictwa N. P. R. na dzisiejszem zebraniu klubowem **jednogłośnie postanowili głosować przeciw rządowi.**

Sytuacja jest o tyle niepewna, że tak z jednej, jak i z drugiej strony Izby panuje obawa przed głosowaniem nad votum ufności dla rządu. Mianowicie lewica, nieprzygotowana do objęcia rządów, niechętnie może widziałaby upadek gabinetu p. Witosa w najbliższych dniach, prawica zaś, niepewna ilości głosów, chciałaby może głosowania uniknąć. W ten sposób wytworzyła się sytuacja wręcz absurdalna, gdzie obie strony Izby, podzielonej dzisiaj na dwie prawie równe części, jedna drugiej się obawiają.

Według opinji posłów lewicowych premjer Witos wczoraj **zupełnie się „położył,** prawica natomiast ocenia swego szefa rządu spokojnie, a nawet nazbyt umiarkowanie. Dzisiejsze dzienniki prawicowe poniechały dawnego butnego tonu, z artykułów ich, traktujących o wczorajszem ekspose, **nie przebija już ta pewność siebie,** która cechowała dotychczasowe wystąpienia publicystów prawego odłamu politycznego.

W chwili, gdy telefonujemy te słowa, obradują jeszcze kluby „Piasta“, „Wyzwolenia“ i „Jedności Ludowej“. Dwa ostatnie, jak wiadomo już, wystąpią **z ostremi mowami opozycyjnemi,** natomiast w „Piaście“ dyskusja jest bardzo gorąca; bierze w niej udział premjer Witos. Wśród piastowców najwięcej niezadowolenia wzbudzają osoby ministrów: **Seydy i Kucharskiego.** Niema mowy o tem, ażeby rząd obecny, nawet po ewentualnem zwycięstwie w Sejmie, pozostał w dotychczasowym składzie. Rekonstrukcja gabinetu jest „conditio sine qua non“ dalszego istnienia większości rządowej. Pod tym jedynie warunkiem rząd otrzyma poparcie stronnictwa, które dzisiaj zupełnie wyraźnie już wyrażają swoje **niezadowolenie z działalności niektórych ministrów.**

Jakkolwiek do wtorku, na ten dzień bowiem przypadnie prawdopodobnie głosowanie nad votum ufności, sytuacja może jeszcze ulec zmianie, to jednak **los gabinetu jest w wysokim stopniu niepewny.**

Z senatu

Warszawa, 10 października (PAT). Senat na dzisiejszem posiedzeniu w myśl wniosku komisji odmówił wydania senatorki Lewczanowskiej i senatora Kurta Majera. Po przemówieniu senatora Adelmanna w sprawie pomocy dla pogorzelców Starego Sambora, przystąpiono do interpelacji senatorów Woźnickiego i Posnera w sprawie **programu gospodarczego i finansowego rządu i w sprawie pożyczki zagranicznej.**

W odpowiedzi na interpelację zabrał głos minister skarbu Kucharski i wygłosił dłuższe przemówienie.

Senator Woźnicki wniósł o otwarcie dyskusji nad tem oświadczeniem. W głosowaniu Senat wniosek ten **odrzucił.**

Marszałek nie naznaczył terminu następnego posiedzenia.

NIEFORTUNNE WYSTĄPIENIE MINISTRA KUCHARSKIEGO.

Warszawa, 10 października (Tel. wł.) Dzisiaj na posiedzeniu senatu zabrał głos w odpowiedzi na interpelację „Wyzwolenia“ minister **Kucharski,** który w bezbarwnem zupełnie przemówieniu starał się zbijać argumenty interpelacji, zarzucającej niejasności w postępowaniu ministra, oraz zapytującej, co znaczą niepokojące pogłoski **o wielkich ciężarach,** mających towarzyszyć ewentualnej pożyczce zagranicznej.

Między innemi p. Kucharski kategorycznie **zaprzeczył** wiadomości, podanej przez dzisiejszego „Kurjera Polskiego“, jakoby towarzysz podróży ministra, senator Hamerling, miał otrzymać od rządu polskiego na koszta swej podróży zagranicznej niebagatelną kwotę tysiąca funtów szterlingów. (Jak słychać, „Kurjer Polski“ ma jeszcze do tej sprawy w najbliższym czasie powrócić).

Całe przemówienie ministra Kucharskiego wywarło **przykre wrażenie** i — jak słusznie zauważył sen. Posner (P. P. S.), nietylko, że nie wpłynie uspakajająco na zdenerwowaną opinję publiczną, lecz przeciwnie, **może ją jeszcze więcej zaniepokoić.**

ZAKUPIENIE OBCYCH WALUT PRZEZ BANKI.

Warszawa, 10 października (Tel. wł.) Banki zakupiły dzisiaj obcych walut na sumę **150 tysięcy dolarów. Przedstawiciel P. K. K. P. ofiarował jeszcze więcej dewiz, ale banki nie miały już gotówki.**

Propozycje niemieckie

Wiedeń, 10 października (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Paryża:

Propozycja niemiecka w sprawie utworzenia komisji niemiecko-francusko-belgijskiej celem **przywrócenia normalnego toku życia gospodarczego w obsadzonem terytorjum,** nie mogła być wczoraj doręczona Poincaremu, ponieważ wyjechał on do Lotaryngji. Należy jednak przypuszczać, że pełnomocnik niemiecki najpóźniej dziś przed południem uczyni odpowiedni krok u rządu francuskiego. Na Quai d'Orsay oświadczono wczoraj, że nie można jeszcze powiedzieć, czy propozycja niemiecka będzie przyjęta czy też odrzucona. **Francja musi się porozumieć w sprawie odpowiedzi z Belgją.** Agencja Havasa donosi, że pełnomocnik niemiecki, wręczając notę niemiecką, wyraził życzenie rządu niemieckiego **współdziałania w podjęciu pracy w Zagłębiu Ruhry oraz gotowość rozpoczęcia ponownie dostaw węgla na rachunek reparacyj.** Ponadto wedle oświadczenia przedstawiciela niemieckiego rząd berliński chętnie wysłałby swoich delegatów na spotkanie z delegatami belgijskimi i francuskimi dla omówienia sprawy podjęcia pracy. Minister Jaspar odpowiedział, że Belgja w sprawie inicjatywy niemieckiej wejdzie w kontakt z rządem francuskim oraz że warunkiem wstępnym dla wszelkich rokowań z rządem niemieckim jest, aby Niemcy okazały swoją dobrą wolę czynami. — Rząd niemiecki musi przedewszystkiem skłonić kolejarzy do podjęcia pracy i oświadczyć gotowość zapłacenia dostaw reparacyjnych dokonywanych przez wielki przemysł niemiecki. — Dalej wytknął Jaspar, że strajkujący Niemcy jeszcze w ostatnim tygodniu **otrzymywali wsparcia rządowe niemieckie,** pełnomocnik niemiecki oświadczył, że idzie tu o wsparcia przejściowe. „Temps“ zauważa w tej sprawie, że [rząd] niemiecki chce płacić ale nie wiadomo, jak zagwarantuje swoje wypłaty, dopóki waluta niemiecka nie jest uregulowana.

Odmowne stanowisko Poincarego

Paryż, 10 października (PAT). Poincare przyjmie dziś charge d'affaire niemieckiego upoważnionego do zaoferowania rządowi francuskiemu udziału rządu Rzeszy w rokowaniach o współdziałanie w sprawie podjęcia pracy na terenie okupowanym. Havas dowiaduje się, że **Poincare odrzuci tę propozycję, mając na względzie, że sojusznicy nie chcą prowadzić narad z temi samemi władzami, które organizowały bierny opór.** Sojusznicy są natomiast skłonni do zawarcia **bezpośrednio z grupami miejscowemi układów,** mających na celu przywrócenie normalnych stosunków w Zagłębiu Ruhr.

DALSZA OBŁAWA NA CZARNEJ GIEŁDZIE

Warszawa, 10 października (Tel. wł.) Dziś w południe nadkomisarz Witkowski wkroczył na czele swej brygady policyjnej do ogrodu saskiego i zaaresztował kilkunastu czarnogiełdziarzy, którzy, wypłoszeni z lokali kawiarnianych, przeprowadzali swe niecne transakcje na świeżem powietrzu.

KONSTERNACJA WŚRÓD PIEKARZY WARSZAWSKICH.

Warszawa, 10 października (Tel. wł.) „Kurjer Czerwony“ donosi, że wśród piekarzy warszawskich zapanowała dzisiaj **wielka konsternacja,** gdyż właściciele dziesięciu najpoważniejszych piekarni otrzymali anonimy, pisane na maszynie, z pogróżkami **rozbicia sklepów na wypadek dalszego podniesienia cen chleba.**

ZAKOŃCZENIE STRAJKU NA G. ŚLĄSKU.

Katowice, 10 października (PAT). Strajk w przemyśle górniczym, hutniczym, częściowo budowlanym **został zlikwidowany.**

UPÓR LITWY W SPRAWIE KŁAJPEDY.

Kowno, 10 października (PAT). Prezes ministrów Galwanauskas oświadczył, że powoływanie się rady ambasadorów na paragr. 11 paktu o Lidze w odpowiedzi na pismo rządu litewskiego **w sprawie Kłajpedy, nie jest na miejscu.** Ten paragraf mówi, że w razie niebezpieczeństwa wojny oddaje się sprawę Lidze Narodów, tymczasem nie grozi wojna z powodu sprawy Kłajpedy. Na podstawie par. 12 paktu o Lidze **rząd odda sprawę najwyższemu trybunałowi rozjemczemu w Hadze** jako instytucji kompetentnej do rozpatrzenia kwestji prawnej, jaką jest sprawa Kłajpedy. Galwanauskas wyraził zdanie, że Liga wykaże tym razem tyle siły moralnej, iż **sprawę Kłajpedy rozstrzygnie bez sądu.**

POINCARE O NUMERUS CLAUSUS.

W odpowiedzi na pismo francuskiej „Ligi obrony człowieka“, wniesione do rządu francuskiego w sprawie numerus clausus w Polsce, odpowiedział Poincare, że sprawa ta została odroczona, przez co Sejm polski będzie miał możność bliżej rozważyć zagadnienie, należy się spodziewać, że po gruntownem zbadaniu go, Sejm nie poweźmie uchwały, **która stałaby w sprzeczności z postanowieniami traktatu z dnia 23 czerwca 1919 r.**

Różne wiadomości polityczne

JENERAŁ HALLER W AMERYCE. Donoszą z Waszyngtonu: Jenerał Haller został wczoraj przedstawiony przez posła Wróblewskiego prezydentowi Coolidge na uroczystej audjencji. Potem jenerał Haller został przyjęty przez sekretarza stanu, sekretarza wojny, oraz jenerała Pershinga. — Jenerał Haller złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza, na grobie Waszyngtona, oraz u stóp pomnika Kościuszki. Jenerał Haller wręczył order „Polonia restituta“ amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

B. CESARZOWA ŻYTA W BAWARJI. „Sunday Express“ donosi z Monachjum, że excesarzowa Zyta przebywa od kilku dni incognito w Bawarji, gdzie nawiązała kontakt z członkami dynastji Wittelsbachów.

SAMOBÓJSTWO ZAMACHOWCA. Z Berlina donoszą 6 bm.: Marynarz Kruse, który został aresztowany pod zarzutem planowania zamachu na Maksymiljana Hardena, powiesił się w więzieniu.

SZTUKA ROSYJSKA NA WYSTAWIE W WENECJI. Delegacja handlowa włoska w Moskwie oficjalnie zaprosiła sowiety do wzięcia udziału w międzynarodowej wystawie artystycznej, która odbędzie się w Wenecji w roku 1924. Wszystkie wydatki związane z wysłaniem eksponatów na wystawę, komitet wystawowy bierze na siebie.

Nowa waluta niemiecka

W ciągu ostatnich trzech tygodni pojawiały się w Niemczech kilkakrotnie projekty, tyczące się wprowadzenia nowej waluty. Wreszcie uchwalił „Reichsrat“ plan finansowy o następującej osnowie.

Nowy program walutowy wychodzi z założenia, że walutę o trwałej wartości można wprowadzić dopiero po usunięciu deficytu państwa i instytucyj przez państwo subwencjonowanych, więc w chwili osiągnięcia równowagi budżetowej.

Po wstrzymaniu wydatków na finansowanie biernego oporu, spodziewają się w Niemczech, jak pisze „N. Freie Presse“, uzyskać bilansowanie w przeciągu trzech do czterech miesięcy. W pierwszym rzędzie chodzi jednak o to, jak przetrwać przez ten okres, zapotrzebowanie bowiem skarbu państwa w tym czasie wynosi około 1 miljarda marek złotych. Otóż nowy plan walutowy wprowadza na ten kwartał **walutę przejściową,** przy pomocy której stara się rząd również o sfinansowanie niemieckich żniw, gdyż zachodzi obawa, że rolnicy nic nie dadzą za papierowe marki.

Punktem wyjścia zaś w stworzeniu tej waluty przejściowej jest fakt, że w ostatnich miesiącach całkowity obieg banknotów odpowiadał wartości zaledwie 100 do 150 miljonów marek złotych, podczas, gdy przed wojną wynosił on 5 miljardów, któreto zmniejszenie się spowodowało niewątpliwie liczne kryzysy, wstrząsające dziś niemieckiem życiem gospodarczem.

W miejsce ciasnoty rynku pieniężnego, stworzonej umyślnie przez Bank Rzeszy, ma być wprowadzone jego rozszerzenie przez zasilenie obiegu nowemi środkami płatniczemi w sumie około 2 miljardów marek złotych. Nowy plan wyzyskuje dawniejszy projekt b. ministra finansów, Helfferich'a, oparty na wartości gruntowej. Ma być mianowicie utworzony **bank emisyjny** przez rolnictwo, handel, przemysł i rzemiosło w ten sposób, że każda z obu grup gospodarczych zasubskrybuje połowę kapitału, po 3200 miljonów „nowych marek“ (złotych marek).

Istotną rzeczą w tej całej sprawie — i to świadczy, naszem zdaniem o praktyczności i niezwykłym talencie organizacyjnym Niemiec — jest okoliczność, że ten nowy plan nie przewiduje bynajmniej we wspomnianej manipulacji wpłaty gotówkowej, lecz tylko zabezpieczenie hipoteczne potrzebnego kapitału na nieruchomościach i gwarancjach, danych przez przemysł, handel itd. Właściciele obciążonych gruntów i przedsiębiorstw otrzymają też pewien, stosunkowy udział w kapitale zakładowym banku. Na podstawie tych hipotek i gwarancyj wydane będą **listy rentowe,** oprocentowane na 5%, które będą stanowiły pokrycie nowych banknotów, wypuszczonych przez bank emisyjny, przyczem bank ten będzie obowiązany do wymiany ich na listy rentowe.

Nowe banknoty będą ustawowym środkiem płatniczym, przyczem dawną markę papierową będzie się wymieniało w pewnej, dopiero ustalić się mającej relacji, na nowe „złote marki“.

Po wprowadzeniu waluty złotej, wspomniany bank wycofa z obiegu tę walutę przejściową i albo zlikwiduje się, albo będzie istniał dalej jako czysty bank hipoteczny, w podobny sposób, jak to było przewidziane w dawnym statucie Banku austro-węgierskiego. Bank Rzeszy ma być natomiast zupełnie uwolniony od dalszego finansowania zapotrzebowania pieniężnego państwa.

Dział ekonomiczny

ZWYŻKA WALUTOWA I NASZE STOSUNKI HANDLOWE.

Ostatnia zwyżka obcych walut i dewiz wpłynęła w dalszym ciągu na nasze stosunki handlowe wprost destruktywnie. Solidni kupcy — nie jest ich pono zbyt wielu — nie umieją już kalkulować, inni zaś i producenci wiejscy kalkulują w dolarach. Jak wygląda zaś ta kalkulacja w praktyce, najlepiej wiedzą o tem przebywający stale, lub chwilowo w Krakowie, który coraz więcej zasługuje sobie na opinję najwięcej paskarskiego miasta w Rzeczypospolitej polskiej. Bo oto kalkulacja u nas w Krakowie znaczy tosamo, co zupełna dowolność uprawiania lichwy, krańcowe rozwydrzenie wyzysku i paskarstwa, nieskrępowane przez zupełnie bierne władze, a znoszone z zadziwiającą uległością przez mało handlowo wyrobione społeczeństwo krakowskie.

Trzeba przyznać, że gdzieindziej przynajmniej widać jakąś reakcję. Jak wiadomo, częstem zjawiskiem w podobnych, jak obecnie, okresach hauss'y walutowej, jest zamykanie sklepów, celem powstrzymania się od sprzedaży towarów, których ceny idą w górę. Otóż, jak czytamy w pismach warszawskich, komisarz rządu polecił oddziałowi do walki z lichwą **niezwłocznie pociągnąć winnych do odpowiedzialności sądowej, oraz zasekwestrować ukrywane towary.**

Dowolne podwyższanie cen spotyka się czasem z samorzutną doraźną akcją ze strony wyzyskiwanych konsumentów. Donoszą nam z okolicy Limanowej, że na tamtejszych targach odegrały się burzliwe sceny, w których ludność przepędziła kijami handlarzy „kalkulujących dolarowo“ i sama sobie podyktowała ceny. Winno to być pouczającem memento dla tych wszystkich, którzy zanadto napinają strunę, a dla władz bodźcem do ujęcia energicznej inicjatywy w tych smutnych dniach, jakie mieszkańcy miasta naszego przeżywają.

Jest też objawem charakterystycznym dla naszych stosunków, że w obecnem stadjum spadku dolara i obcych walut, ceny nietylko u nas nie **objawiają tendencji zniżkowej,** ale idą dalej w **górę;** i w różnych miejscach nie wyglądają inaczej.

* **OPŁATY OD WYWOZU CELULOZY.** „Kurj. Poranny“ pisze, że zostały ustalone opłaty od wywozu celulozy w wysokości 45 miljonów mk. od wagonu. Przyjęto zasadę, aby opłata według właściwego klucza wynosiła 50 procent od wartości materjału wywożonego. Przemysłowcy celulozy fabryk włocławskich i żywieckich, znajdując łatwy rynek zbytu na półsurowiec, wolą jednak, pomimo tych wysokich opłat, wywozić z Polski celulozę, niż starać się o zbyt polskiego papieru. Dlaczego zaś łatwiej naszym papierniom poszukiwać surowca zagranicą niż znaleźć go w kraju? Zapewne zostanie to tajemnicą spekulacyjnych kalkulacyj papierniczych. Trudniej jednak zrozumieć, dlaczego ministerstwo przemysłu i handlu na to pozwala.

* **POLSKO-BELGIJSKIE STOSUNKI HANDLOWE.** Statek szkolny „Lwów“, który przybył już do Brazylji, zawierał ładunek najrozmaitszych towarów przemysłu krajowego, między innemi 70 ton pługów, 30 ton sierpów i 10 ton najrozmaitszych wyrobów, jak kilimy, zabawki drewniane, porcelana, wódki, likiery, meble koszykowe itd. Największym popytem w Brazylji cieszyć się mogą pługi i sierpy polskie, ze względu na to, że pługi i sierpy wyrabiane w Ameryce północnej nie nadają się do pracy w kolonjach polskich w Brazylji.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W dalszym ciągu znaczne, jeszcze większe, niż dotychczas, osłabienie tendencji w obrotach akcjami. Kursy wszystkich papierów poniosły duże straty przy małym popycie, z wyjątkiem dwóch: Rolniccy, a z bankowych Powszechny Kredytowy (przed zbliżającą się emisją) mocniejsze.

Również i na pogiełdzie baiss'a. Gazy 8,500.000—9,500.000; Jaworzno 7,000.000—6,500.000; Chybi 2,000.000—1,900.000; Len 265.000—250.000.

Rynek dewizowy słabszy.

CEDUŁA KURSOWA
giełdy krakowskiej
z dnia 10 października 1923 r.

	W tysiącach marek pol.	
	Oferowano—żądano	Transakcje
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem.	100—140	135—110
Bank Małopolski	22—270	260—230
Ziem. Bank kr. d.	40—50	47—45
Powsz. Bank kred.	30—40	35
Bank Komercjalny	35—45	
Bank zw. sp. zar.	525—580	
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe	90—120	110—95
Impex	2—3	2.75—2.45
Pharma	150—180	170—165
Bracia Rolniccy	40—70	40—65
Polski Glob	12—15	14
Żegluga Polska	25—35	35—30
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	2700—3200	3200—3100
Cegielski	140—180	180—150
Parowozy	100—130	120—110
Automotor	100—130	
Trzebinia	180—210	
Pocisk	160—180	
Górka	3500—4000	4000—3750
Siersza	1900—2100	2100—1950
Tepege	1000—1100	1050—1025
Polska Nafta	70—110	110—80
Pokucie	150—200	180
Oikos	1400—17 0	
Strug	240—300	
Syndykat koszyk.	„ex“—290	
Tłuszcze Trzebinia	1000—1100	1075
Krakus	230—250	250—235
Chodorów	1100—1300	1300—1145
Ćmielów	340—380	370—350
Elektrownia Siersza	60—90	90—75
Niemojowski	150—170	160
Kapelusze Myślenice	100—130	

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (10 października). PAT. Zamknięcie giełdy. Berlin 000.0003; Holandja 219.60; Nowy Jork 558.00; Londyn 25.42; Paryż 34.35; Medjolan 25.50; Prag 16.80; Budapeszt 0.03.05; Bukareszt 2.60; Belgrad 6.55; Sofja 5.45; Warszawa 0000.5; Wiedeń 00.078 i trzy czwarte; austrjacka korona stemplowana 0.0079.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Udzielam lekcyj gry na fortepianie po przystępnej cenie. Zgłoszenia między godziną 3—5 po południu: ul. Karmelicka 39, parter, na lewo. 2261

Na zimę drzewo opałowe różnej jakości, wagonami i częściowo, z dostawą do domów, po cenach przystępnych, szybko i pewnie. Zamówienia przyjmuje z grzeczności: Zakład rytowniczy Reisner, Kraków, Rynek główny L. 7, w podworcu: Hurtowny skład drzewa opałowego A. Papeć i Ska. Kraków-Podgórze. 2262 1 5

Kupuję stare papiery zapisane i gazety, każdą ilość, płacąc najwyższe ceny Rosenfeld, Kraków plac Szczepański L. 9, sklep galanteryjny 2252 1 3

Wózki nowe, na resorach, z budą i bez, sprzedaje Szymski, Kraków, ul. Rakowicka 11. Również przyjmuje reperacje i odnowienia powozów. 2251 1 2

Panią, która na wiosnę zostawiła w sklepie paczkę z chusteczkami, proszę o odebranie jej za udowodnieniem własności i zwrotem kosztów tego ogłoszenia. „Stefanja", Kraków, Szpitalna 32. 2239

Kilka rowerów „Puch", nowych, z lakierem, w czasie transportu nieco uszkodzonym, do nabycia po cenach znacznie zniżonych: Kraków. ul. Sławkowska L. 11. 2187 5 10

Pracownia sukien damskich **„WANDA"**, Kraków. Karmelicka 28, II. p., przyjmuje wszelkie zamówienia i modernizowanie, nadto wykonuje formy na suknie, płaszcze, kostjumy, według żurnali. Wykonanie szybkie, ceny przystępne. 2223 3 4

Młyńskie aspiratory (czyszczalnie), tryjery, cylindry, elewatory, pojedyncze i podwójne, ślimaki i t. d. — poleca ze składów „Rolindustria", S. A., Lwów, ulica Fredry L. 9. 2021 8 8

Parcelę z laskiem, przeszło mórg pod willę, w Bronowicach Wielkich, sprzeda Biuro „Uczciwość", Kraków, Podwale 3. 2222 3 3

Zamienię dwa pokoje i kuchnię w śródmieściu, na większe, ewentualnie takie same z komfortem, za dopłatą. Zgłoszenia pod A. I. 25 do biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 2240 2 3

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę
rutynowany elektryk.
T. ARMATYS
Kraków, ul. Zyblikiewicza 15, II p., ofic.
10214 6 6

Księgarnia katolicka
Kraków, ul. Florjańska 1
otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Historja na usługach ludzi i stronnictw. Rok 1863. Tom drugi (rzadkość) Cena 7 500 Mk.

K. Bartoszewicz. Kwestjonarjusz małżeński i M. Bielskiego 10 przykazań mężowskich. Cena 2400 Mk..

K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu). Cena 4.500 Mk.

K. Bartoszewicz. Pamiętniki Tadeusza Ogińskiego, wojewody trockiego, z początku XVIII. wieku. Cena 4.500 Mk. 82

NA SEZON JESIENNY
poleca jak najtaniej zrobienie kostjumów, płaszczy i sukien
PRACOWNIA ANNY MIŚ
KRAKÓW, UL. SZPITALNA L. 17, I. P.
2249 1 2

Młyny i tartaki na Pomorzu poszukują zaraz

samodzielnego fachowca-młynarza

obeznanego także z kupiecką stroną prowadzenia młynów, na stanowisko dyrektora i członka zarządu.

Do przedsiębiorstwa tego należy młyn żytni z produkcją dzienną 50—55 tonn, młyn pszenny z produkcją 32—35 tonn, z elewatorem (sylo) na 400 wagonów oraz tartak z 3ma gatrami. Ziemi i lasu około 750 morgów.

Mieszkanie, opał i światło wolne. Do mieszkania należy także śliczny park do wspólnego użytku. Do powiatowego miasta, w którem jest także gimnazjum, 5 km.

Tylko pierwszorzędne siły, którym zależy na trwałem i dobrem stanowisku, zechcą swe zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisem świadectw nadsyłać pod adresem p. dyrektora, Karola Bauera w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska L. 64. 2236 2 2

OBRABIARKI
do drzewa i metali

tokarnie 1—2 m	piły taśmowe
wiertarki 10—50 mm	piły cyrkularne
strugarki	heblarki do drzewa
frezarki uniwersalne	frezarki do drzewa
prasy ekscentryczne	obrabiarki do drzewa kombin.
szlifierki	gatry

fabrykaty:
Zimmermann-Escher-Heinemann-Erfordia
dostarcza ze składu
Inż. BOLESŁAW LANDAU
Podwale 5. KRAKÓW Telef. 1026.
Adres telegraficzny: Benzmotor. 2174

Zamożny zastępca
dla zachodniej Małopolski
do rozsprzedaży pierwszorzędnych maszyn do pisania
poszukiwany.

Zgłoszenia firm, które na własny rachunek zamierzają pracować, pod „Gut eingeführt Nr 12.331" do Oesterreichische Anzeigengesellschaft A. G., Wien, I., Riemergasse 9. 2231

NAWOZY SZTUCZNE
superfosfaty, tomasynę, siarczan amonu, sole potasowe, oraz wszelkie inne środki nawozowe poleca:
MARJAN SZYF, Kraków XXII.
wyłączny przedstawiciel na Małopolskę i Śląsk Cieszyński największych polskich fabryk:
Chemiczna fabryka, Sp. akc., dawniej **KAROL SCHARFF i Ska w Bogucicach,** pow. Katowice.
Fabryka produktów chemicznych LIBAN, Sp. akc., Kraków—Podgórze. 1886

KUNEROL

najdelikatniejszy tłuszcz roślinny — przewyższa wszystkie inne tłuszcze roślinne.
Przedstawiciel: M. Vorzimmer, Kraków. 1975 3 5

TOMASYNĘ
LUKSEMBURSKĄ
z natychmiastową dostawą w każdej żądanej ilości
dostarcza z magazynów we Lwowie oraz Jarosławiu
BANK ROLNICZY
S. A. WE LWOWIE. 2082 3 3

Nowocześnie urządzona
fabryka form szewskich
w centrum przemysłowem Polski, w stacji węzłowej, nadająca się do rozszerzenia w kierunku wyrobu innych fabrykatów drzewnych, jest do sprzedania.
Wiadomość u adwokata Dra Glasnera w Krakowie, ulica św. Marka L. 18. Telefon Nr 2161. 2263

Wyszedł z druku
PODRĘCZNIK DO NAUCZANIA RYSUNKÓW
w szkołach powszechnych
opracowany przez H. Polichta i G. Leńczyka.

Podręcznik zawiera: 1) Uwagi o programie ministerjalnym. 2) Wyjaśnienia i wskazówki do planów szczegółowych. 3) Plany szczegółowe dla wszystkich oddziałów. 4) Przykłady lekcyj rysunków. 5) Sposób nauczania: a) rysunku z przypomnienia, z uwzgl. ilustracyj; b) rysunku z pokazu i modelu; c) rysunku z natury, z uwzgl. skrótów persp.; d) zdobnictwa, z uwzgl. harmonji barw. 6) Rysunek, objaśniający przy nauce przyrody. 7) Środki techniczne do nauczania rysunków. 8) 32 tablice, ilustrujące wszystkie działy rysunkowe. 9) Objaśnienia tablic. — Cena 5 razy mnożnik księgarski — obecnie 150.000 mkp.
Podręcznik wysyła się też za pobraniem pocztowem.
Zamówienia przyjmuje: **Józef Robak, Kraków,** skrytka pocztowa 83.
(Konto czekowe P. K. O. Nr 152.340). 2079 3 3

Mieszkanie
w miasteczku w zachodniej Małopolsce, w górzystej okolicy, składające się z 2 pięknych pokoi i kuchni, do oddania w używanie na przeciąg kilku miesięcy, na nader korzystnych warunkach. Zgłoszenia: Kraków, ulica Szewska L. 21, u dozorcy domu. 2264

Zakład ślusarsko-mechaniczny
Jana Jachimczyka i Ski
w Krakowie, ul. Starowiślna L. 14
wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa i mechaniki wchodzące. — Zakład jest specjalnie urządzony do wykonywania i naprawiania drzwi żelaznych, sklepowych i żaluzyj. — Podejmuje się napraw maszyn do szycia, rowerów, primusów, maszyn rolniczych i t. p. — Do naprawy maszyn rolniczych na żądanie wyjeżdża na prowincję.
Ceny bardzo przystępne. 974

REKLAMY
do wszystkich wagonów polskich kolei państwowych
na wszystkie dworce kolejowe
do wszystkich pism krajowych i zagranicznych
przyjmuje 2075
Polskie Tow. księgarni kolejowych
„RUCH" S. A.
Kraków, ulica Szczepańska L. 9.

Kapelusze damskie
filcowe, aksamitne, skórzane i pilśniowe, podług ostatnich modeli paryskich poleca: 2295
Fabryka kapeluszy I. Kacew
Warszawa, Nalewki 2-a, pasaż Simonsa, sklep Nr 60-61.

Stała wystawa wyrobów polskich
w Krakowie
przyjmuje wyroby rodzimych wytwórni, szczególnie nowo powstałych.
Warunki wysyła zgłaszającym się odwrotnie
Liga pomocy przemysłowej
w Krakowie, ul. Grodzka L. 13. 2216

MASZYNY DO SZYCIA
„SINGER"
Kraków, ul. Sławkowska 13-15 (dom hr. Tarnowskiego).
Magazyn zaopatrzony we wszystkie części do maszyn: igły, nici, oliwę i t. p. Przy magazynie znajduje się warsztat reperacyjny, w którym fachowcy uskuteczniają reperacje maszyn do szycia wszelkich systemów i rodzajów, najlepiej, szybko i tanio.
SPÓŁKA AKC. SINGER SEWING MACHINE COMP.
Kraków, ul. Sławkowska L. 13-15. 2164

FUTRA według najnowszych żurnali, wykonuje z własnych i dostarczonych materjałów firma Sznajdrowicz — Kraków, Rynek 29 — SERDAKI

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 19,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób). **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. **Muzeum Czartoryskich,** Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** Smoleńsk 9, tel. 1839, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od godz. 10—4. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od godz. 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce
skład fortepianów Heleny Smolarskiej
ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:
Bechstein, Blüthner, Bösendorfer, Barbar, Förster, Seiler, Schweighofer, Steinweg, Quandt, Wirth
Zawsze na składzie instrumenta używane.
Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.
Telefon 4365 lub 1005.

Obuwie.

Stanisław Hachaj
ul. św. Tomasza l. 9.
Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.
Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

OBUWIE
po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma:
GIZELA BRAND
Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

KONKURENCYJNA PRACOWNIA SZEWSKA
A. PAŁKI
Kraków, Rynek gł. 30, I p.

Zakłady kosmetyczne.

Zakład kosmetyczno-fryzjerski
Fr. Budziaszek
Kraków, ul. Grodzka 3, I. p.
kupuje obcięte włosy i wyczeszki.

Zakłady krawieckie.

Konc. przez ministerstwo ośw. publ.
Wyższa szkoła kroju i szycia
Józefy Zabielskiej
Kraków, ul. św. Krzyża 7
otwiera kursa kroju i szycia 1 i 15 każdego miesiąca.

Magazyn ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
Kraków, ul. św. Tomasza 21.

Pracownie sukien.

Najdokładniejsze formy na suknie damskie można nabyć tylko w pracowni sukien
„ANTONINA"
Kraków, ul. Krupnicza 22 oficyny C.
Na prowincję za zaliczką.

Zakłady tapicerskie.

OTOMANY
garnitury salonowe, kanapki rozkładane, wózki dziecięce, sprzedaje tanio; przyjmuje wszelkie przeróbki, **Piechowicz, ul. Mikołajska 7.**

Wózki.

Wózki dziecięce
własnego wyrobu, solidnie wykonane i łóżka studenckie — sprzedaje **Ślusarnia W. Gołębiowskiego**
Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Magazyny mód.

Kapelusze, wstążki, fantazje
poleca
Helena Popiel, Florjańska 3, ol.
Przyjmuje przeróbki. Ceny przystępne.

Farbiarnie chemiczne.

Przyjmuję do farbowania i chemicznego czyszczenia wszelką garderobę, którą wykonuję na żądanie do 24 godzin. Schmausowa, Kraków, ul. Grodzka 71, naprzeciw Hotelu „Royal".

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Ebenschütz, Rynek 8.

Zakłady złotnicze.

Spółka złotnicza
Kraków, ul. Rajska 4
kupuje stare, używane, sztuczne zęby, złoto i srebro. Wykonuje bižuterje na żądanie w 24 godzinach.

ZĘBY SZTUCZNE
brylanty, złoto, srebro, platynę kupuję, płacąc za ząb 100.000 mkp. i wyżej.
Zegarmistrz Landau
Kraków, ul. Sienna 17.

Bielizna.

Od 500.000 mkp.
KOSZULE MĘSKIE
sprzedaje reklamowo:
Hugo Weinmann, Kraków, Starowiślna 6

Kina.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Biura kupna i sprzedaży

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Zabawki.

PRACOWNIA artystycznych zabawek
Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego Kraków, Franciszkańska 4

DRUKARNIA LITERACKA
w Krakowie
ul. Jagiellońska 10, tel. 401
przyjmuje
wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.
Maszyny pospieszne i rotacyjne.

Poleca pierwszorzędne instrumenta **„Stingl Original"** i innych firm po fabrycznych cenach — najstarszy i najbogaciej zaopatrzony skład fortepianów **Zygmunt Raba nast.** Kraków, Rok zał. 1880, ul. św. Anny 3 — Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Korzystne warunki. FORTEPIANY. PIANINA.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 19. Rządca drukarni L. K. Górski